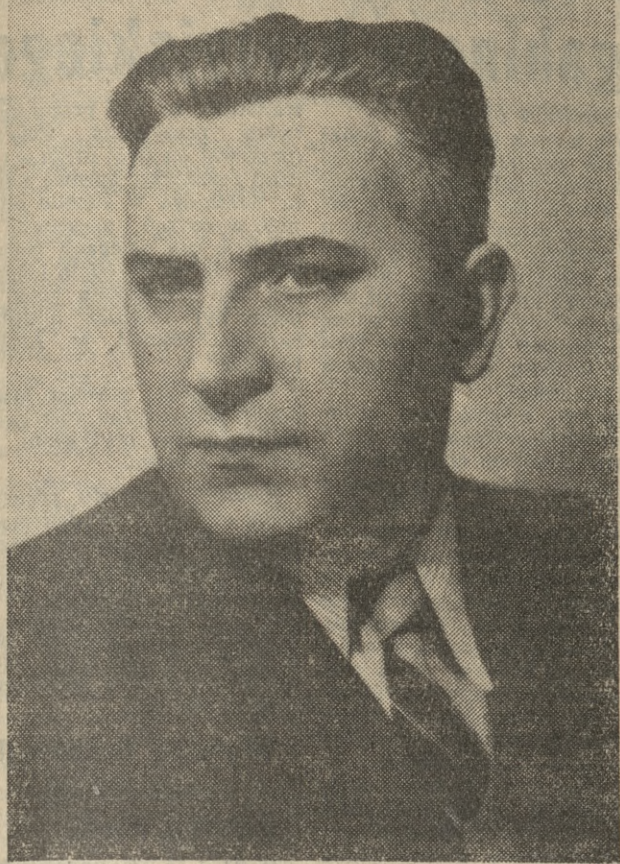




Robotnicy ZISPO, spółdzielcy z Mechlina, aktywiści Frontu Narodowego, wojewódzki aktyw partyjny świeżo mają w pamięci słowa i sekretarza KC PZPR Edwarda Ochab w czasie spotkań, w jakich uczestniczył. On przed kilku dniami w Poznaniu. Były to słowa szczerej troski o poprawę bytu mas pracujących naszego kraju, przekazane przez kierownictwo Partii Jego ustami, cenne uwagi na temat sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej naszego kraju oraz trudności, z jakimi trzeba nam będzie walczyć, dążąc do realizacji głównego celu budownictwa socjalizmu — zapewnienia dobrobytu wszystkim obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rozumiemy wszyscy, że cel ten jest możliwy do osiągnięcia jedynie wtedy, gdy potrafimy własną pracą — w sprzyjających warunkach demokratyzacji naszego życia oraz decentralizacji zarządzania — zabezpieczyć odpowiedni rozwój sił wytwórczych, wzrost produkcji, zabezpieczyć nienaruszalność granic i suwerenność naszej Ojczyzny.

Wytrwałość, roztropność i męstwo — mówił nam Edward Ochoa — oto cechy, które powinny nam towarzyszyć w drodze do tego celu. Będą nam towarzyszyły.

Przemysł obronny będzie produkował również na potrzeby cywilne

Min. Jaszczuk o zamierzeniach przemysłu maszynowego

W numerze z dnia 13 bm. „Trybuna Ludu” zamieściła obszerną informację ministra przemysłu maszynowego Bolesława Jaszczuka o najbliższych zamierzeniach tego resortu.

Min. Jaszczuk wyjaśnił, w jaki sposób fabryki przemysłu obronnego będą wykorzystywane (poza swoim głównym zadaniem — obroną kraju) do wzrostu potencjału produkcyjnego Polski oraz podniesienia poziomu życia jej mieszkańców.

Znaczenie fabryk przemysłu obronnego dla produkcji cywilnej jest ogromne. W fabrykach tych są wysokoprecyzyjne obrabiarki, dobrze wyposażone narzędziownie oraz wysokokwalifikowany personel. Tam zaś, gdzie rodzą się czołgi, można — dla przykładu — produkować ciągniki dla rolnictwa.

I tak Instytut Maszyn Rolniczych opracował nowy typ młociarń, o wydajności 15 kwintali na godzinę, o konstrukcji metalowej, przystosowany do młocki rozmaitych zbóż. Typ ten przekazany zostaje jednemu z zakładów przemysłu obronnego, który mając duży park maszynowy i dobrze wyposażoną narzędziownię — opanował bez trudności produkcję tych maszyn rolniczych.

Podobnie z motocyklami. W tym roku produkujemy w przemyśle obronnym 15 tys. sztuk WFM-ek. W roku przyszłym dostarczymy o dalsze 15 tysięcy sztuk więcej. Nasi zaopatrzeni w żelazny sprzęt krajowych zawodach na wyścigowych motocyklach marki FIS, produkowanych w zakładach przemysłu obronnego.

Nie obiecując rzeczy niewykonalnych, min. Jaszczuk stwierdził jednak jako pewnik, że nastąpi wkrótce duży wzrost produkcji rowerów wykonywanych w pewnym procencie w fabrykach przemysłu zbrojeniowego. Produkcja rowerów osiągnie w 1960 roku 600 tysięcy sztuk. Rozpocznie my także produkcję motoro-

werów — jednego z najbardziej „modnych” środków lokomocji, wypierających nawet bodaj skutery.

Zwiększy się znacznie produkcja maszyn do sycia, lodówek, pralek. Rozpoczęliśmy wytwarzać adaptory, silniki rowerowe i kajakowe. Pod koniec 5-latkę wypuścimy na rynek pierwsze zegarki naręczne krajowej produkcji.

Ażeby zwiększyć produkcję węgla, rozszerzamy wytworzenie maszyn dla górnictwa — wrębłarek, aparatury elektrycznej. (Dokończenie na str. 2)

KATASTROFA GÓRNICZA W BELGII

Ratownicy niosą jedną z ofiar. Fot. — CAF



Głos Wielkopolski

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Pół XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 16 VIII 1956 r.

Nr 195 (3904)

PLENUM Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego zakończyło obrady Aleksander Zawadzki przewodniczącym OKFN



Na zdjęciu: prezydium posiedzenia.

CAF — Fot. Tymiański

WARSZAWA (PAP)

14 bm. zakończyło się 2-dniowe posiedzenie rozszerzonego plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Po dyskusji, którą podsumował Aleksander Zawadzki, plenum OKFN uchwaliło tekst apelu do narodu polskiego. Podjęto również uchwałę organizacyjną. Uczestnicy plenum wybrali Aleksandra Zawadzkiego przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Dokonano również zmian w składzie prezydium, sekretariatu i plenum OKFN.

Apel do narodu polskiego

Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego po dyskusji nad sytuacją polityczną i gospodarczą kraju oraz zadaniami Frontu Narodowego uchwaliło następujące wezwanie do narodu polskiego:

Obywatele!

Polska Ludowa weszła w nowy okres rozwoju. Stanęliśmy przed nowymi zadaniami, zmierzającymi do wzrostu dobrobytu, siły i suwerenności naszej Ojczyzny. Wymaga to skupienia wszystkich sił narodu i wspólnego, rozumnego i ofiarnego działania.

Obywatele!

W wyniku wieloletniej walki narodów przeciwko wojnie, w wyniku wzrostu sił naszego obozu i dzięki pokojowej polityce Związku Radzieckiego, Polski oraz wszystkich krajów socjalizmu — sprawa pokoju odnosi zwycięstwo. Utrwała się pokojowa współistnienie państw niezależnych od różnic ustrojowych, rozwija się współpraca między narodami. Wolno nam z ufnością patrzeć w przyszłość.

Obywatele!

W oparciu o dorobek minionych dwunastu lat, przezwyciężając obecny naszemu ustrojowi wypaczenia i błędy, będziemy:

przyspieszać poprawę bytu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej,

pogłębiać demokratyzację życia społecznego i na tej drodze budować socjalizm — ustrój sprawiedliwości społecznej.

Cele te ujęte zostały w programie przedstawionym narodowi przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą na VII Plenum Komitetu Centralnego.

Program ten powstał w wyniku gorącej ogólnonarodowej dyskusji. Opiera się on o głos opinii publicznej. Wyraża wnioski z krytyki, dokonanej przez masy pracujące kraju. Jest realny, stawia zadania możliwe do osiągnięcia w planie 5-letnim.

Program przewiduje wzrost dochodów ludności miast i wsi o blisko jedną trzecią oraz poprawę warunków mieszkaniowych przez wybudowanie w miastach miliona dwustu tysięcy izb.

Program zapowiada dalszą demokratyzację życia społecznego, decentralizację syste-

mu rządzenia, usunięcie biurokratycznych wypaczeń, to znaczy rzeczywisty udział robotników, chłopów i pracowników umysłowych w gospodarowaniu krajem.

Program zmierza do umocnienia ludowej praworządności, zabezpieczenia wolności (Ciąg dalszy na str. 2)

Poznań — Warszawie

Dalsze wpłaty na fundusz budowy Pomnika Bohaterów

Rośnie fundusz na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy. Na apel „Życia Warszawy” odpowiada coraz liczniejszymi składkami społeczeństwo Poznania, datki, nawet najdrobniejsze, płynące ze wszystkich stron Polski, stanowią wymowny symbol miłości całego narodu dla bohaterów poległych w walce o wolność Ojczyzny.

„Proszę przyjąć tę skromną kwotę 50 zł na fundusz budowy pomnika — pisał czytelnik J. S. — Niech Pomnik Bohaterów Warszawy jako symbol męczeństwa i miłości Ojczyzny królują po wieki w naszej bohater-skiej stolicy.”

We wtorek w redakcji zgłosili wpłaty: pracownicy Chłodni Składowej ul. Szyperska 14 — kwotę 500 zł, pracownicy Urzędu Pocztowego nr 1 — kwotę 250 zł. Z inicjatywy ob. Manekowskiego, przew. Komitetu Blokowego nr 400 mieszkańcy tego bloku zebrali już ponad 1000 zł. Zbiórka jeszcze trwa. Komitet Blokowy nr 486 wzywa wszystkie komitety blokowe w Poznaniu do organizowania podobnych zbiorów.

Jednocześnie informujemy, że wpłat można dokonywać na konto PKO 1-9-129920, jak również w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” ul. Grunwaldzka 19, pokój 61.

Żarty „pana Władzia”

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika „Głosu”)

Wśród stanął przed sądem człowiek, którego Mazurkiewicz skazał na śmierć. Przed mikrofonami ustawionymi na podium dla świadków widzieliśmy drugą niedoszłą ofiarę upiora z Krakowa — Stanisława Łopuszyńskiego. Ten wysoki, postawny mężczyzna, liczący 36 lat, stał przed sądem blisko dwie godziny. Jego zeznania były zbliżone do jakiegoś mroźnego krew w żyłach, nieprawdopodobnego filmu o nieprawdopodobnych wydarzeniach. Jego zeznania były relacją człowieka, który 72

9 września w Warszawie centralne dożynki

WARSZAWA (PAP) Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ustalił już termin i miejsce obchodzonych dorocznym zwyczajem centralnych uroczystości dożynkowych. Odbędą się one w Warszawie w dniu 9 września bież. roku.

Zamiast spółdzielni pomocniczych gospodarcze zrzeszenia rzemiosła

WARSZAWA (PAP)

W Związku Izb Rzemieślniczych prowadzone są obecnie prace przygotowawcze związane z zakładaniem gospodarczych zrzeszeń rzemiosła. Zadaniem tych zrzeszeń będzie organizowanie zespołowej pracy rzemieślników, a więc np. przyjmowanie zamówień na remonty, które wykona grupa osób, przyjmowanie zleceń na wykonanie precyzyjnych części do maszyn i rozdzielanie tej pracy między kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu rzemieślników. Gospodarcze zrzeszenia rzemiosła mają — w myśl założeń — zastąpić pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze.

Do zrzeszenia będzie mógł należeć każdy członek cechu, z tym że wykonywanie prac dla zrzeszenia oparte będzie na zasadzie dobrowolności.

Tour d'Europe

POLACY jadą coraz gorzej

Wtorkowy etap wyścigu kolarskiego Dookoła Europy prowadził ze Stuttgartu do Strasburga i wynosił 156 km.

Polacy jadą coraz gorzej, z wyjątkiem Czarnieckiego, tak że o poprawie lokaty w ogólnej klasyfikacji wyścigu w praktyce nie może już być mowy, albowiem jadący równie od nas Jugosłowianie, wyprzedzają nas o 40 minut.

Królak przyjechał na metę jako ostatni. Miał on co prawda na trasie gumę, a potem wybite szprychy i musiał czekać na wóz techniczny, niemniej nawet bez defektu nie zająłby dużo lepszego miejsca ponieważ jechał bardzo słabo.

WYNIKI VII ETAPU

INDYWIDUALNIE

1. Van Est (Holandia)	— 4:14:28
2. Durlacher (Austria)	— 4:14:28
22. Czarniecki	— 4:21:33, 36. Jankowski
— 4:37:17, 39. Kowalski	— 4:37:19, 44. Włochowski
— 4:40:58, 50. Bugalski	— 4:40:58, 54. Królak
— 4:50:48.	

DRUŻYNOWO

1. Francja	— 12:04:00
2. Austria	— 12:44:02
8. Polska	— 13:36:09

PO 7 ETAPACH

INDYWIDUALNIE

1. Riviere (Francja)	— 34:05:38
2. Rohrbach (Francja)	— 34:08:30
3. Christian (Austria)	— 34:10:31
19. Czarniecki	— 34:41:02, 29. Włochowski
— 35:03:38, 31. Królak	— 35:17:43, 34. Jankowski
— 35:24:12, 37. Kowalski	— 35:32:15, 44. Bugalski
— 35:53:30.	

DRUŻYNOWO

1. Francja	— 101:55:35
2. Włochy	— 102:10:03
3. Austria	— 102:25:10
7. Polska	— 104:21:40

Chromik traci rekord świata

We wtorek na Spartakiadzie Na rodów ZSRR padł jeden z nielicznych rekordów świata, należących do Polaków. W czasie biegu 3 km z przeszkodami groziło poważne niebezpieczeństwo rekordowi świata Chromika — 3:40,2. I ostatecznie rekord ten padł. Poprawił go o 0,4 sek. Rżiszczin osiągnął 3:39,8.

Z dyskusji na Plenum OKFN

Jak już podawaliśmy, w pierwszym dniu obrad plenarnego posiedzenia OKFN rozpoczęła się dyskusja nad referatem A. Zawadzkiego. Pierwszym mówcą był J. Kalinowski.

Mówiąc o błędach dotychczasowej działalności komitetu Frontu Narodowego J. Kalinowski wskazuje na nierealność wielu postulatów zawartych w terenowych programach wyborczych opracowanych w czasie kampanii do rad narodowych. Nie zostały one w pełni zrealizowane. Jednakże w oparciu o nie komitety Frontu rozwinęły i zorganizowały bardzo wiele czynów społecznych i to jest ich trwałą zdobyczą. Mówca podkreśla, że komitety Frontu Narodowego winny obecnie ocenić realność programów wyborczych, przebieg ich wykonania, błędy w założeniach i otworzyć przed siebie ocenę ludności, wyjaśnić dlaczego pewna część programów jest nierealna, nie ukrywając przy tym swej winy.

J. Kalinowski omówił także zagadnienie składu politycznego komitetów Frontu Narodowego. Stwierdził on, że rola bezpartyjnych w tych komitetach jest zbyt mała. Mówca uważa, że należy jak najszybciej przeprowadzić wybory do komitetów Frontu Narodowego.

Prof. Karol Estreicher, przewodniczący Woj. Kom. FN w Krakowie, wskazuje na konieczność rozszerzenia zbyt słabej dotychczas działalności Frontu Narodowego. Uważa on, że należy szerzej współpracować z działaczkami katolickimi, a także z inteligencją tworzącą. Podkreśla również potrzebę wyborów do komitetów Frontu Narodowego.

Wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski — w obszernym przemówieniu dokonuje analizy obecnej sytuacji międzynarodowej i wskazuje jak rzutuje ona na zadania Frontu Narodowego w Polsce.

Podkreślając istnienie na świecie sił marzących o powrocie do zimnej wojny, mówca wskazuje, że obecnie próbują one wbijać klin między kraje obozu pokoju, a szczególnie między kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki. Są to jednak — podkreśla M. Naszkowski — złudne rachuby. Naród nasz zbyt dobrze zna wartość przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z Chińską Republiką Ludową, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, wartość tej przyjaźni dla sprawy naszej niepodległości, dla sprawy nietykalności naszych granic, żeby pozwolić ją choć na cal osłabić.

Mówca stwierdza, iż dalsza konsolidacja demokracji naszego życia politycznego, gospodarczego i społecznego, odnowienie i wzbogacenie treści naszego Frontu Narodowego, podniesienie roli stronnictw demokratycznych, włączenie nowej treści w prace naszego Sejmu, przestrzeganie jawności życia publicznego — przy jednoczesnym przeciwstawieniu się elementom demagogii i próbom wykorzystania demokracji dla celów obcych socjalizmowi — taka służba na ofensywną politykę Frontu Narodowego i mobilizacja najszerzszych mas wokół programu wysuniętego przez VII Plenum KC PZPR zjednywa nam nowych przyjaciół na całym świecie, wspiera siły pokojowe, służy utrwaleniu idei pokoju wśród wszystkich narodów.

Wicemarszałek Sejmu PRL Józef Ozga-Michalski zajmując się problemem „porachunków” z przeszłością. Mówi o postępowych tradycjach na przykład ruchu chłopskiego, czy też bojowych tradycjach z okresu walki z okupantem, które w minionym okresie były często przemilczane i zapomniane. Uznaje ich obec-

Z miejsca tragedii w Marcinelle

BRUKSELA (PAP) Tłumy gromadzące się wciąż przed kopalnią Marcinelle wysuchały z głębokim smutkiem komunikatu radiowego, który stwierdził, że zdanemu szeregu ekspertów 232 górników poniosło natychmiast śmierć już w pierwszym dniu katastrofy, to jest przed tygodniem. Belgijski minister gospodarki Rey oświadczył jednak, że niektórzy rzeczoznawcy mają jeszcze pewną nadzieję, że mogą się uratować przynajmniej kilku ludzi. Wobec tego akcja ratownicza jest kontynuowana z jak największą energią. Dotyczy ona poziomu 997 metrów pod ziemią.

Równolegle do akcji ratowniczej toczą się dochodzenia dla dokładnego ustalenia przyczyn katastrofy.

nie powinno — zdaniem mówcy — przyciągnąć do idei Frontu Narodowego dalsze kręgi społeczeństwa, stać się motorem ich twórczej działalności.

Przewodniczący Stowarzyszenia Pax Bolesław Piasecki podkreśla ogromną rolę, jaką w życiu narodu odegrał ostatni okres krytycznej dyskusji nad sukcesami i błędami ubiegłego 11-lecia. Mówiąc o założeniach planu 5-letniego B. Piasecki wskazuje, że zrealizowanie zaplanowanej 30-procentowej podwyżki realnych zarobków, choć nie w pełni zaspokoili nadzieje obywateli, wymagać będzie od ogółu społeczeństwa olbrzymiej energii i pracy. Wynika stąd konieczność stosowania w realizacji naszych obecnych zadań bodźców nie tylko ekonomicznych, ale przede wszystkim moralnych.

Przechodząc do omówienia sprawy demokracji naszego życia B. Piasecki podkreśla, że proces

APEL do narodu polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

osobistej obywateli, pełnego poszanowania ich praw. Program dąży do tego, aby załogi robotnicze miały konkretny wpływ na gospodarkę swojego zakładu pracy i były materialnie zainteresowane wynikami produkcji.

Program przewiduje stworzenie warunków, które zwiększą opłacalność produkcji rolnej, zachęcając chłopów, by więcej wytwarzali dla siebie i dla społeczeństwa.

Program dąży do usunięcia przeszkód, hamujących dotychczas rozwój rzemiosła. Dzięki temu rzemieślnicy będą mogli więcej produkować i poprawić własny byt.

Obywatele!

Ten program można wcielić w życie tylko zgodnym wysiłkiem całego narodu.

Front narodowy w dotychczasowej działalności nie spełniał należycie swoich zadań. Występujące w życiu społeczno-politycznym kraju nawyki biurokratycznego administrowania, formalizm polityczny i nieufność do ludzi zaciążyły również na rozwoju Frontu Narodowego.

Dziś osiągamy nieporównanie lepsze warunki działania. Mamy konkretny program. Niech Front Narodowy stanie się żywym ośrodkiem dyskusji, ścierania się poglądów, wspólnym poszukiwaniem najlepszych metod działania. Niech Front Narodowy stanie się terenem codziennej żywej współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, organizacji społecznych, postępowego ruchu katolickiego i wszystkich miłujących swój kraj obywateli. Niech Front Narodowy stanie się oparciem dla rad narodowych, organizatorem każdej dobrej inicjatywy, ośrodkiem kontroli społecznej i wyrazicielem opinii publicznej.

Obywatele!

W grudniu bieżącego roku naród polski zjednoczony wokół programu Frontu Narodowego, pójdzie do wyborów i powoła nowy Sejm — najwyższy organ władzy ludowej. Przed nowym Sejmem staną szczególnie ważne prace ustawodawcze i kontrolne, zmierzające do realizacji naszych zadań politycznych i gospodarczych. Front Narodowy powinien zrobić wszystko, aby w Sejmie zasiadli działacze obdarzeni zaufaniem wyborców, związani z masami narodu, znający jego potrzeby, dążenia i możliwości.

Obywatele!

Wz bogaceni doświadczenia minionego okresu przystępujemy do realizacji wielkiego programu. Zjednoczeni we Frontie Narodowym, wspólnymi siłami wykonamy stojące przed nami zadania.

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Front Narodowy!

ten winien objąć cały naród. W toku procesu demokracji przemawiać będą coraz silniej różne siły społeczne państwa socjalistycznego. Wśród nich są również miliony wierzących katolików, którzy budują socjalistyczny ustrój społeczno-gospodarczy. Trzeba, aby rozbudzone przez demokrację głosy nie monologowały, jak to się działo ostatnio przed VII Plenum KC PZPR, ale mogły prowadzić stałą publiczną rozmowę z rządem i kierownictwem partii na temat rozwoju Rzeczypospolitej.

Z uwagą słuchając zebrani przemówienia przewodniczącej spółdzielni produkcyjnej z powiatu Środa — Marii Doty. Powołując się na liczne głosy chłopów, między innymi podcaż zebrani komitetu Frontu Narodowego, mówczyńni apeluje o zwiększenie pomocy materiałowej dla wsi, szczególnie budulca i opału. Stwierdza ona, że wiele trudności pogłębia bezduszne stanowisko i brak inicjatywy urzędników. Zdaniem M. Doty właściwą dziedziną działalności terenowych komitetów Frontu Narodowego powinno być szybkie sygnalizowanie występujących braków i społeczna kontrola ich usuwania.

Posel Witold Spychalski zabiera głos w imieniu Stronnictwa Demokratycznego. Podkreśla on, że w Stronnictwie tym dotychczasowe formy działalności Frontu Narodowego zastępujące a może i hamujące normalną aktywność stronnictwa politycznych budzą pewną wątpliwość, widzi jednak ono w obecnym etapie służności istnienia Frontu Narodowego jako wspólnej platformy umożliwiającej ludziom o różnych światopoglądach wspólne działanie i zespolecie inicjatywy dla dobra państwa ludowego. Pos. Spychalski omawia dalej dotychczasową działalność Frontu Narodowego, wskazując na liczne błędy w formach i organizacji jego pracy. Wskazuje on propozycje, aby komitety Frontu Narodowego powstawały w przyszłości drogą oficjalnego delegowania przedstawicieli przez partie polityczne, związki zawodowe, organizacje masowe i społeczne. Ponadto do komitetów należałoby dokooptować niezrzeszonych obywateli-społeczników. Na zakończenie mówca stwierdza, że Front Narodowy jest jedną z platform aktywności współpracy Stronnictwa Demokratycznego z przedstawicielami innych organizacji politycznych, zawodowych i społecznych w celu pełnego zjednoczenia społeczeństwa polskiego wokół walki o rozkwit naszej Ojczyzny.

Bolesław Szlczak, członek Prezydium MKFN w Poznaniu, porusza między innymi zagadnienie skuteczności krytyki zgłaszanej na zebraniach organizowanych przez Front Narodowy. Krytyka ta zbyt często dotychczas pozostawała bez odpowiedzi. Omawiając sprawę nadchodzących wyborów do Sejmu — mówca wyraża przekonanie, że pożądanym byłoby w nadchodzących wyborach dokonanie pewnych zmian w ordynacji wyborczej, które wpłynęłyby na zwiększenie aktywności wyborców i oznaczałyby dalszy krok na drodze demokracji życia publicznego.

Żarty „pana Władzia”

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

I Suchowej, zaprosił go do spoczynku. Łopuszyński zasnął i w pewnej chwili obudził go wybuch. Śpiący natychmiast zerwał się i stwierdził, że koło niego leży Mazurkiewicz, który wieczorem postanowił spać w samochodzie.

Na pytanie, co to znaczy — mówił dalej świadek — powiedział, że to pewnie przechodzili w pobliżu jego koledzy i rzucili „zabkę”. Pokazał mi nawet kawałek tektury z rzekomej zabki. Wówczas uspokoiłem się. Po południu byłem u swych krewnych, a wieczorem tego dnia pojechał do Zakopanego.

W Zakopanem udaliśmy się do hotelu „Orbis”. Tam spałem w jednym pokoju z Mazurkiewiczem. Po śniadaniu udaliśmy się na spacer do Kuźnicy. Po obiedzie zaś odwiedziliśmy moją kuzynkę do Bukowiny. Wyjazd do Krakowa nastąpił dopiero w nocy. W czasie podróży zdołałem znaleźć się w samochodzie. Obudził mnie wybuch i uświadomiłem sobie, że w tym czasie, że Mazurkiewicz znowu zrobił mi kawał z „zabką”. Więc powiedziałem do niego: „Panie Władziu, co to za żarty?”

Potem Łopuszyński prosił Mazurkiewicza o wyjaśnienie tej zagadkowej historii z zabką (jest to rodzaj zabawki, która nafadawana mało niebezpiecznym materiałem wybuchowym — może jednak spowodować silny huk).

W odpowiedzi na to zrozumiałe pytanie mordercy... rozpoznał się. Wyjaśnił, że transakcja z zegarkami była fikcją. Mazurkiewicz — jak tłumaczył — musiał „pożyczyć” od Łopuszyńskiego 50 tys. zł, ponieważ był w „trudnej sytuacji finansowej”.

PRZERWA w rokowaniach radziecko-japońskich

MOSKWA (PAP)

W kołach zbliżonych do delegacji japońskiej oświadczają, że szef delegacji japońskiej na rokowania japońsko-radzieckie, minister spraw zagranicznych Szigemitsu udaje się we wtorek lub w środę do Londynu na konferencję w sprawie Suez. W związku z tym zakończenie rozmów radziecko-japońskich odroczono do jego powrotu.

Min. Szepilow przybył do Londynu

LONDYN (PAP)

14 bm. w godzinach popołudniowych przybył do Londynu radziecka delegacja na konferencję w sprawie Kanału Sueskiego. Na czele delegacji stoi, jak wiadomo, minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow.

Na lotnisku londyńskim delegację powitali sekretarz stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych lord Reading, charge d'affaires ZSRR w Anglii Roszcini i inni.

NA MARGINESIE SPRAWY KANAŁU SUESKIEGO



Rys. H. Derwich

Dymisja rządu Li Syn Mana

PARYŻ (PAP)

W Korei południowej odbyły się 13 bm. wybory samorządowe. Według prowizorycznych obliczeń, partia liberalna (Li Syn Mana) poniosła w Seulu drugą klęskę. Na 47 radnych partia liberalna zdobyła tylko 1 mandat. Opozycyjna partia demokratyczna zdobyła 40 mandatów, a niezależni, znajdujący się także w opozycji do Li Syn Mana — 6 mandatów.

Jak donosi agencja France Presse z Seulu, rząd południowo-koreański podał się we wtorek do dymisji.

W przededniu konferencji londyńskiej

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN (PAP)

We wtorek odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego pod przewodnictwem premiera Edena. Na posiedzenie zaproszony został premier Austrii Menzies. Członkowie gabinetu debatowali nad taktyką brytyjską na zbliżającej się konferencji oraz omawiali przebieg przygotowań militarnych Wielkiej Brytanii w strefie Morza Śródziemnego.

Zgodnie z zaleceniem labourystowskiego „gabinetu cieni”, leader opozycji Gaitskell złożył wizytę Edenowi i przedstawił mu dezzyderat labourystów, domagających się zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu brytyjskiego w sprawie Suezu natychmiast po zakończeniu konferencji londyńskiej. Na pytania dziennikarzy zadane mu, po wyjściu od Edena, przywódca labourystowski odpowiedział, że „jak się zdaje, Eden raczej się zgadza” ze stanowiskiem labourystów.

Przybyli do Londynu przewodniczący delegacji hinduskiej, minister Kriszna Menon odbył rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Lloydem. W późniejszych godzinach wieczornych Menon spotkał się z Edenem.

I... francuskiego

PARYŻ (PAP)

W Pałacu Elizejskim zebrał się we wtorek po południu rząd

francuski, by pod przewodnictwem prezydenta Coty'ego (przerwał on swój urlop w tym celu) rozpatrzyć sprawę Kanału Sueskiego w świetle ostatnich wydarzeń i opracować instrukcje dla delegacji francuskiej na konferencję londyńską. Na posiedzeniu rządu obecny był również minister-rezydent Francji w Algierze Lacoste.

We wtorek premier Mollet odbył półgodzinną rozmowę z ambasadorem brytyjskim we Francji Jebbem.

Rzecznik gabinetu premiera podał oficjalnie do wiadomości, że rozmowa dotyczyła sprawy Kanału Sueskiego. Jak informuje Agencja Reutersa, Mollet miał prosić o wyjaśnienie na temat ostatnich posunięć politycznych W. Brytanii, które „wywołały pewne niezadowolenie w Paryżu”.

Wyjazd delegacji radzieckiej

MOSKWA (PAP)

W dniu 14 bm. opuściła Moskwę, udając się do Londynu delegacja radziecka na konferencję w sprawie Kanału Sueskiego.

Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych ZSRR D. T. Szepilow. W skład delegacji radzieckiej wchodzi: zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — W. S. Siemionow, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii — J. A. Malik oraz kierownik Wydziału Krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — G. T. Zajcew.

O zamierzeniach przemysłu maszynowego

(Dokończenie ze str. 1)

trzytę. Istnieje propozycja produkowania samochodów tanich, popularnych, z silnikiem 350 cm (nieco większy niż motocyklowy).

Min. Jaszczuk podkreślił, że przestawiając pewne oddziały czy całe fabryki z produkcji zbrojeniowej na cywilną, wysłuchuje się uprzednio propozycji samych załóg, dyskutuje się te propozycje obszernie — nim powyższe zostaną decyzje. W związku ze zmianą charakteru niektórych zakładów zwiększy się niejednokrotnie ich zatrudnienie. W jednym wypadku wiadomo już, że wzrośnie ona dwukrotnie, przy czym zakład stanie się fabryką kobiecą, co na pewno wpłynie dodatnio na nasz rynek pracy.

Dalej min. Jaszczuk poinformował o innych proponowanych zmianach w pracy resortu. Przewiduje się więc w dziedzinie produkcji eksportowej rozszerzenie samodzielności poważniejszych zakładów oraz centralnych zarządów. Chodzi tu między innymi o bezpośrednio ich zeteknięcie z odbiorcami zagranicznymi. Kontakty takie rozpoczęto już nawiązywać. I w tym kierunku pojdziemy dalej, nie zapominając oczywiście o zespoleniu właścicielskich bodźców ekonomicznych, bez których sprawy eksportu nie ruszymy z miejsca.

Ale i poza produkcją eksportową istniejące bodźce nie są wystarczające, a uprawnienia dyrektorów wymagają dalszego rozszerzenia. Dlatego na przykład przewidziany jest udział materialnej załogi w produkcji ponadplanowej. Natomiast ponadplanowe zyski w eksporcie winny wyrazić się w posłaniu przez zakład pewnej ilości dewiz, które prawdopodobnie będzie można przeznaczyć na zakup sprzętu dla rozszerzenia produkcji, wycozerki zagraniczne personelu technicznego, książki itp.

W zakresie kooperacji oddaje się obecnie prawo kooperacji dyrektorom przedsiębiorstw. Bezpośrednie powiązanie zakładów kooperujących wchodzi w życie już teraz.

Zamierzenia i propozycje — jak widzimy — są szerokie. Ich wartość wkrótce ukaże się w praktycznej realizacji.

Wojciech TYBLEWSKI

CHŁOPI w walce z sanacją

API

15 sierpnia mija 19 lat od największego chłopskiego strajku antysanacyjnego w Polsce. Niewesoła była sytuacja wsi, która doprowadziła w konsekwencji do tego ogólnopolskiego strajku.

W okresie, poprzedzającym strajk, chłopci prowadzili walkę nie tylko z dyktaturą polityczną sanacji, lecz również z dyktaturą gospodarczą karteli i obszarnictwa, popieraną przez rząd.

Następowało coraz widoczniejsze zubożenie wsi. Stopa życiowa chłopów była bardzo niska. Chłop majorolny wydawał na artykuły przemysłowe od 2,5 do 3,5 zł miesięcznie. Odżywianie rodziny chłopskiej pozostawiało wiele do życzenia. Chłop majorolny czy robotnik rolny nie jadł całymi miesiącami ani cukru, ani mięsa, a odżywiał się niekraszonymi ziemniakami, często bez soli, na którą nie wystarczało pieniędzy. Dzieci chłopskie były tak obdarte, że zimą, by nie zmarły, zawiązywały się je w worki ze słomą. 3/4 dzieci wiejskich chorowało na gruźlicę i krzywicę. Mydło na wsi należało do rzadkości.

Niesprawiedliwy podział dochodu społecznego, nadmierne podatki, wysokie oprocentowanie kredytu dla wsi, spadek cen na produkty rolnicze i wzrost cen na produkty przemysłowe wywoływały głęboką niechęć chłopów do sanacji rządów. Niechęć ta pogłębiała się przez odebranie chłopom praw, a przez to i przedstawicielstwa w radzie, parlamencie i samorządzie.

Kapitał i obszarnictwo, popierając rząd, prowadziły politykę, mającą na celu ochronę własnych interesów kosztem milionowych rzesz robotników i chłopów.

Masy chłopskie domagały się od swojego stronnictwa proklamowania strajku.

Pod naciskiem dołów, Stronnictwo Ludowe 15 sierpnia w Przeworsku proklamowało ogólnopolski, dziesięciodniowy strajk chłopski.

Strajkujący domagali się zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, rozwiązania Sejmu i Senatu, powołania rządu, który cieszyłby się zaufaniem szerokich mas obywateli, zmiany polityki zagranicznej, zerwania sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Strajkujący chłopci żądali równocześnie prawa do chleba i pracy dla wszystkich oraz sprawiedliwego podziału dóbr społecznych.

Chłopi postanowili w ciągu dziesięciu dni „niczego nie kupować, ani niczego nie sprzedawać, nie wyjeżdżać do miast i pracować tylko przy koniecznych pracach na swych gospodarstwach”.

Strajk obejmował całą Polskę, z wyjątkiem: Pomorza, Wileńszczyzny, Wołynia i Małopolski Wschodniej oraz Górnego Śląska. Na tych tere-

wie, Wieliczce i Bochni. Nie doszło do strajków solidarnościowych jednak w największych ośrodkach robotniczych: Warszawie i Łodzi, ze względu na hamowanie akcji strajkowej przez prawicowe kierownictwo CKW PPS i próby odcinania chłopów od robotników przez kierownictwo Stronnictwa Ludowego, któremu wymykać się począł spod kontroli ruch strajkowy chłopów, przerastając swym na silniem i wagą polityczną intencją organizatorów.

Strajk chłopski gorąco poparła Komunistyczna Partia Polski. Agitowała, namawiała do strajku chłopów, informowała społeczeństwo o przebiegu strajku. Odezwa KC KPP „Do ludu pracującego Polski” między innymi wzywa „...do akcji protestu przeciwko krwawej orgii, w obronie walczących mas chłopskich, w obronie organizacji ludowych i o wypuszczenie uwieczonych działaczy. W tej akcji solidarności nie może zabraknąć ani jednego miasta, ani jednej fabryki, ani jednego uczciwego proletariusza i inteligenta”.

Największe nasilenie strajku było w Małopolsce środkowej i wschodniej. Od pierwszych dni władze administracyjne czyniły wszystko, by stłumić strajk w zarodku, aresztowano czynniejszych działaczy ruchu ludowego. Na teren Małopolski wysłano rezerwy policyjne. Chłopi zostali zmuszeni do obrony. Doszło do przelewu krwi, padło 43 zabitych i kilkuset rannych, szczególnie w powiecie: jarosławskim, limanowskim i bocheńskim. Chłopi chwytali dla obrony własnej za widły, kije, kosy, drągi, a nawet dubeltówki. Powstały zbrojne oddziały chłopskie. Dochodziło do tarasowania dróg publicznych, niszczenia mostów. Po ukończeniu strajku władze sanacyjne zastosowały wobec walczących wsi brutalną pacyfikację. Piłkarska policja na zimno niszczyła i demolowała gospodarstwa chłopskie, biła bezbronnymi, nie wytaczając starców, kobiet, a nawet małych dzieci. Około 6.000 chłopów zostało aresztowanych.

Legalna prasa polska zajęła stanowisko wrogie wobec strajku chłopskiego. Jedynie „Robotnik” w artykułach swego naczelnego redaktora — M. Niedziałkowskiego, odniósł się przychylnie do walk chłopskich. Prasa ludowa była wówczas systematycznie konfiskowana.

Strajk chłopski wstrząsnął opinią publiczną w kraju i zagranicą. Mógł przecież stać się grabieżem ustroju sanacyjnego w Polsce. Popierany przez robotników z KPP i PPS, wbrew prawicowemu kierownictwu PPS i SL, mógł doprowadzić do rewolucji i utworzenia dyktatury proletariatu. Paraliżowanie jednak akcji jednolitofrontowej przez PPS, SL nie dopuściło do logicznego końca masowych walk chłopskich w 1937 r. Krew chłopów, przelana w walce z sanacją w Polsce, nie poszła jednak na marne — stała się podwaliną pod dzisiejszy ustrój Polski Ludowej, Polski robotników i chłopów, jedynych prawowitych gospodarzy swojej Ojczyzny.

Halina GRABOWSKA

Z teki nonsensów

Siedem razy rejon

To nie jest bajka, ani zmyślone humorystyczne opowiadanie. Historia niniejsza jest gorzką prawdą, a rozpoczyna się z chwili, kiedy żona zwróciła się do mnie ze słowami: „Słuchaj może byś skoczył do naszego rejonu meldunkowego i kazał ostemplować ten formularz na węgle”.

Wówczas wyrzekłem pamiętne słowa: „Naturalnie, kochanie, zaraz skoczę...” i jak przykładny mąż wyszedłem zaraz z domu.

I teraz występują w akcji następujące osoby:

Ob. Peisertowa: Ja już nie prowadzę rejonu. Niech pan skoczy do blokowego pod 119. Ob. Cichy teraz prowadzi tę sprawę...

Sąsiad ob. Cichego: Niech pan skoczy pod 106 do Frontu Narodowego. Tam pan Cichy urządza...

Front Narodowy (życzliwa osoba): Tutaj? Owszem, ale tylko w czwartki. Niech pan idzie do biura meldunkowego pod 124...

Biuro meldunkowe (urzędnik): My tego nie załatwiamy. Rejon 103 załatwia ob. Czerniak pod 117. Niech się pan tam przejdzie. Może pan jeszcze zapyta...

Rejon 103 (sąsiadka ob. Czerniaka): Niestety, pan Czerniak ma urlop, ale zastępuje go ob. Buszowa z rejonu 104. Niech pan skoczy na Czajczę 2.

Ob. Buszowa: My tych spraw nie załatwiamy. To blokowy...

Słońce chyliło się ku zachodowi, kiedy na koniec ktoś poradził: „Przejdź się pan pod 104”. Pod 104 stanąłem bezradnie czytając: „Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych — Dzielnica Wilda”. Złamany wszedłem do środka. Starsza siewająca urzędniczka spojrzała na mnie i wystąpiła załóż. Kiedy skończyłem opowiadanie miała łzy w oczach. Sięgnęła po pieczęć. Serce zabiło mi żywiej. Postemplowała. Biurokracyjny tasemiec został przewiany.

Tak szybko?

Konrad DOBERSCHÜTZ

14 dni w CSR (3)



Aż po Jawornickie Pasma rozciąga się widoczność ze Smreku

Od ROŻNOWA do KARLOWIC

Na mapach, przy nazwie Rożnow znajduje się dopisek „pod Radhostem”. Przy pogodnym niebie widać ten szczyt z miasteczka. Tego dnia, kiedy wychodziliśmy na naszą wędrowkę po Beskidzie Czeskim, Radhost schowany był w chmurach. Na dole — siąpiło.

— Iść, czy poczekać? — zastanawiał się Milan Sebera.

— Pójdziemy, szkoda czasu — orzekliśmy.

Droga nie była trudna, ale też niezbyt ciekawa. Miejscami tylko — piękne widoki na okolicę Radhostu. Z połowy drogi pięknie wyglądała wijąca się w dół Beczwa i dobiegający do niej wąz szosy.

Na Radhoście

Mieliśmy do pokonania blisko 900 m różnicy terenu. Dokonałmy tego w ciągu czterech godzin wolnym spacerem. Na szczycie — słońce i atrakcja

krajoznawcza — mały drewniany kościółek św. Cyryla i Metodego. Intrygują nas liczne żarówki rozmieszczone wzdłuż krawędzi kopuły i dachu. To dla iluminacji w uroczyste dni roku. Wyobrażam sobie, jak to pięknie wygląda — tam, na dole, tym bardziej że górę widać i w Rożnowie i w Frenszacie.

Kapliczkę postawiono w 1898 roku, a w latach międzywojennych odnowiono ze składek kosztów 400 tys. koron. Zastanawia tak poważna kwota, ale okazuje się, że budowla była mocno podniszczona i „trzeba ją było ratować”.

W schronisku — nowa niespodzianka. Do ceny za wszelkie smakołyki doliczają tylko 20 proc. To tzw. „horska przyrządk” — górski dodatek. Wędróżnicy nie wolno pobierać. Wrzutek na herbatę — cały dzbanek — darmo*).

Dzieci znad Morza Żółtego

Zgodnie z umową — nocujemy znów w schronisku, tym razem koło luksusowego hotelu „Tanecznicza” u stóp góry tej samej nazwy. Rychło rano słońce wyciąga nas z łóżek. Śniadanie i — maszerujemy dalej, najpierw męczącym podejściem na Czartowskie Młyny (1207 m), potem pięknym zejściem wśród paproci i świerków do Czelanej, małej górskiej osady.

Dochodząc do wsi — spotykamy obóz młodzieży koreańskiej. Kilkadziesiąt dziewcząt i chłopów kręci się i biega po dużej polanie. Jedni rozbijają namioty, inni grają w siatkówkę. Na skraju polany — piękne, malowane, drewniane domki. To także mieszkania Koreańczyków. Przybyli tu przed laty z kraju, w którym szalała wojna.

ze zdobycia go. Za przyzwoleniem Milana — wylania się piątka „alpinistów”. Żegnamy się z resztą, która idzie do St. Hamrów i idziemy na górę. Oplacił się ten wysiłek stokrotnie. Po jednej stronie mieliśmy Łysą Górę i okoliczne wzniesienia, po przeciwnej, jak na dłoni, całe Pasma Jawornickie.

Podobnie interesująca okazała się następnego dnia wyprawa na Łysą Górę (1320 m) przez Białą Krzyż. Poszliśmy tam w ósemkę, pokonując tego dnia 30 km drogi. Niezapomniany jest widok całego niemal Beskidu, widoczny z najwyższego punktu. A takim jest właśnie Łysa Góra. Właśnie tam wmurowano tablicę pamiątkową ku czci czechosłowackich turystów, zrzeszonych niegdyś w KCT, którzy w latach 1939—45 zginęli z rąk hitlerowców.

Obie te indywidualne wycieczki dały się nam nieco we znaki, czujemy je dobrze w nogach. Ambicja była jednak silniejsza: jakże można chodzić po Beskidzie, a nie być na Łysej? Wobec innych koleżanek i kolegów grupa „alpinistów” mogła się pochwalić dodatkowymi wrażeniami.

Zmieniamy kurs

Niewielka wioska, zagubiona wśród gór — Biała, leżąca nad rzeczką o takiejże nazwie, stała się celem ostatniego dnia naszej wizyty w tej części Czechosłowacji.

Krótką przerwą na obiad i siadamy do autobusu. Szeroką wstęgą szosy wygodny pojazd pnie się pod górę, by wyrzucić

140 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w tym roku w Wielkopolsce

W 1956 roku do sierpnia — powstało w województwie poznańskim 140 nowych spółdzielni produkcyjnych.

Najwięcej, bo 18 spółdzielni zorganizowali w tym okresie chłopci powiatu Śrem. Ogółem w chwili obecnej, istnieje w Wielkopolsce 1440 gospodarstw zespołowych.

ZE ZWIĄZKU RADZIEKIEGO

Montaż lokomotywy silnikowej w jednym z oddziałów Zakładów im. Rewolucji Październikowej w Worsztowgradzie.
Fot. — CAF



Kościółek Cyryla i Metodego na Radhoście.



Niektórzy liczą dziś już po 15 i więcej lat. Usiłuję nawiązać rozmowę. Ba! Nie tak łatwo. Mój język czeski nie jest jeszcze tak doskonały, by zrozumieć mnie ci, którzy sami nie władają nim dobrze. Z ledwością udaje mi się nakłonić cztery Koreańczyki do zdjęcia „na pamiątkę”.

Dwa wypady

Smrek zbyt zachęcająco flirtował z nami, by zrezygnować

Prawie połowa wczasów u gościnnego południowego sąsiada — za nami.

* A więc nie tak jak u nas.

Eugeniusz COFTA

Nadmorskie konfrontacje

(Dla „Głosu Wielkopolskiego“ napisał Leszek Prorok)

Po raz pierwszy w Darłowie byłem przed pięciu laty. Malownicze przystanki nadmorskie miasteczko nad rzeką Wieprzą, jedno z nielicznych na Pomorzu Zachodnim niemal niezniszczonych w czasie wojny, miało do zaoferowania turysty i wczasowiczom wiele atrakcji. Dochowało się tutaj kilka cennych zabytków o nader odległym rodowodzie: gotycki kościół z sarkofagiem króla Szwecji, Danii i Norwegii, Eryka II, antyczne kamieniczki, charakterystyczna wieżowa Brama Słupska i muzeum regionalne w zamku książąt pomorskich z XIV w., zaopatrzone nieźle, zwłaszcza w ekspozycje przyrodnicze i etnograficzne.

Atrakcją najcięższego kalibru jest tutaj oczywiście Darłówek, portowo-rybacka osada u ujścia Wieprzy, odległy o 3 km od właściwego miasta, najstarsze, gdyż czynne od 1819 r. kąpielisko na Pomorzu Zachodnim. Miejscowość jak z krajobrazu van Gogha, który malował takie same zwodzone mosty na hollenderskich kanałach, jak darłowiecki most nad leniwą Wieprzą.

Krajobraz Darłowa i okolicy, bujne łąki na brzegach rzeki, gąszcz czerwonych dachów, wreszcie łańcuch niewysokich wzgórz na zapleczu, wszystko to nie uległo zmianom. Zmieniło się życie — nie zawsze na lepsze.

Piesze wędrówki wyrabiają mięśnie i ... nerwy

Swego czasu kursował Wieprzą tramwaj wodny między Darłowem a Darłówkiem. Skasowany go dwa lata temu wbrew oczywistym nie tylko sezonowym racjom. Następną innowacją komunikacyjną stała się likwidacja w roku ub. linii PKS na tej samej trasie. Wczasowiczom, przybywającym do domów wypoczynkowych, CRZZ wydaje nadal uparczywie talony na bilety autobusowe nie istniejącej od roku linii. Wiele stąd żalów, niejednego ogarnia śmiech pusty, a potem łitość i trwoga, gdy w pierwszym dniu nadmorskiego wypoczynku trzeba dźwigać walizy trzy kilometry z okładem.

Sprawa komunikacji zachowuje swą wagę również poza sezonem plażowym. Dojazd do Darłówka, zwłaszcza w okresach slot i mrozów, jest żywotnym problemem dziesiątków pracowników fabryki mączki rybnej i dużej remontowej bazy rybackiej, jaka istnieje i rozbudowuje się w osiedlu. To samo dotyczy administracji i obsługi portu, marynarzy z pobliskich obiektów marynarki a wreszcie kilkusetosobowej ludności. W paradoksalnej likwidacji żywotnych linii przewozowych więcej chyba niezgaradności sterników przeróżnych „naw“ miejscowych, miejskiej darłowskiej, powiatowej ze Sławna i wojewódzkiej z Koszalina, niż obiektywnych powodów komunikacyjnego impasu. Nie są to zresztą jedyne przykłady niegospodarności.

Orgia słońca i głośników

W lipcu i sierpniu Darłówek, a wraz z nim macierzyste Darłowo stają w znaku wczasów i kolonii. W domach i domkach wzdłuż głównej ulicy osiedla polokowały się obozy dziecięce z Wrocławia, Szczecina, Słupsk. Do portu zająwija co kilka dni tchnąca czystością „Barbara“ wyrzucając wykołyszanych na bocznej fali do syta i przesyty podróży z Kołobrzegu czy Ustki. Przez zwodzony most nad rzeką defilują samochody ze wszystkich stron Polski. Na plaży w dni słoneczne — jak na olbrzymiej patelni. Pełna powolności cisze osiedla wypycha rozgwar tysiąca dziewcząt i chłopców.

Kierownictwo wczasów dziecięcych czyni zresztą co może, by rozgwar ten spotęgować do apokaliptycznych rozmiarów przy pomocy środków jakie stoją do dyspozycji człowiekowi połowy XX wieku. Megafony ustawione w kilkunastu punktach kolonijnego państewka ryczą i chrypią zapamiętałe. Przez wiele godzin dnia jak woda z odkręconego kurka leci program radiowy bez żadnej selekcji i bez ściszeń. Po muzyce

pagadanka weterynaryjna o choleryze kur, której nikt nie słucha, a najmniej tabun wyrostków szalejących z piłką pod koszem. Nie to, że współczesna higiena ustaliła bezspornie, iż nadmiar bodźców akustycznych, takich właśnie jak orgie megafonowe, to najprostsza droga do nerwicy serca. Zarząd kolonii Wój. Zw. Spółdz. Pracy z Wrocławia jest przekonany, że elektromagnetyczny hałas stanowi najbardziej oczywisty wykładnik kultury.

„Handel dziećmi“ contra zarządzenia

Ciszej jest w domach wypoczynkowych FWP. Ciszej i fraszolliwie. W sympatycznym Darłównu brakuje wody, stąd przemysłność wczasowiczów wysila się na sposób zdobycia dzbanka cennego płynu. Zawiniły ponoć miejskie wodociągi w Darłowie. Potężna wieża ciśnienia wystrzelała wprawdzie ponad panoramę miasteczka, co, kiedy brak fachowców, którzy mogliby usunąć drobne defekty i zapewnić ciśnienie. W Darłowie nikomu woda do głowy nie uderza.

Głośno bywa w królestwie FWP z początkiem turnusów. W tym roku krucjata antydziesięciu budziła już nieraz

To i owo

Zatoga Legnickich Zakładów Platerów rozpoczęła seryjną produkcję nowego typu nakrycia stołowego. Wykonywane ze stali nierdzewnej komplety nowego nakrycia zdobione są na trzonkach tyżeczek, tyżek i widelców wytłaczanym wzorem. Nowe nakrycia ukazały się w sprzedaży jeszcze w tym miesiącu. (pap)

W okresie od 1 stycznia do końca lipca br. Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi ze swej bazy w Koźminie wysłało zagranicę ogółem 776 koni. Odbiorcami naszych koni o wysokiej użyteczności są: Holandia, Szwajcaria, Belgia, Włochy, a ostatnio również Niemiec — Republika Federalna. (wje)

Jan Wójcik z Wolsztyna jest 400 członkiem Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Wolsztynie. Wędkarze mają tu znakomite warunki. W powiecie znajduje się przecież 18 jezior i kilkadziesiąt kanałów.

W tym sezonie najszybszym wędkarzem okazał się Stefan Górski ze Świętna. Złowił niedawno w jeziorze świętniejskim szczupaka o wadze ponad 7 kg. (kh)

Kiedy w Poznaniu?

Dyskusja, jakich niewiele

Nie znacie Błazek? No, to posłuchajcie.

Mała miejscina, o dwóch tysiącach sześciuset mieszkańców, leży na krańcach naszego województwa, na Ziemi Kaliskiej; niedaleko stamtąd do Łodzi. Kilka ulic, spitych pośrodku obszernym rynkiem, nazwanym na pamiątkę czterdziestego piątego roku, Placem Czerwonych Tankistów; niepokazany budynek Miejskiej Rady, który przetrwał w samym kącie rynku; okazały, największy gmach miasteczka — położona tuż przy szosie do Sieradza „Błazkowińska“. Wyniosły kościół. To wszystko.

Tkwie właśnie na drugim piętrze „Błazkowiński“, w szkolnej klasie, spoglądając na sennie miasto. Za chwilę zacznie się tu ciekawe spotkanie.

Szkolne ławy, pośród których zasiadli przedstawiciele miasta, są mocno wysłużone. Przesadzam z pewnością, ale wydają się pamiętać rok 1850, kiedy to Błazki otrzymały miejskie przywileje.

Lecz oto do szkolnej klasy wchodzi oczekiwani przez aktyw miasta przedstawiciele Prezydium WRN, Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego i władz powiatowych. Przybył także profesor Czarnecki z Politechniki Poznańskiej i przedstawiciel łódzkiej urbanisty.

Bo tu będzie mowa o Błazkach — przyszłym powiatowym mieście, o Błazkach planu pięcioletniego, o Błazkach przyszłości. Szkolną tablicę, ścianę całą, wolne krzeselka — przesłaniają różnobarwne pla-

ny miasteczka i czarnobiałe plany.

— „I chcielibyśmy naradzić się z Wami, czy to, co planujemy dla miasta — Wam odpowiada. Czy kierunki planowania są właściwe. — Zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — mgr Zygmunt Węgrzyk spokojnie, rzeczowo wprowadza Błazkowiaków w sedno sprawy. A potem mgr Borowicz z Wojewódzkiego Zarządu A-B omawia zasadnicze założenia.

W ciągu 25 lat należy się spodziewać wzrostu ludności Błazek do 6-8 tysięcy. Nowy powiat obejmie 28 gromad — z kaliskiego, tureckiego i sieradzkiego. W Błazkach stopniowo wzniesione zostaną budynki: Prezydium PRN, w którym znajdą pomieszczenie ponadto: Komitet Powiatowy Partii i Zarząd ZMP, Komendy Milicji, Domu Kultury, szpitala, rozbuduje się szkolnictwo (szkoły: zawodowa i ogólnokształcąca) oraz urządzenia opieki nad matką i dzieckiem, (4 przedszkola i 2 żłobki), rozwinięta będzie sieć handlowa, przewiduje się wyposażenie miasta w wodociąg i kanalizację, a także w mechaniczną pralnię.

Powstanie działkowa ogródków, cztery i pół ha gruntu przeznaczonego pod urządzenia sportowe z basenem kąpielowym na czele; na krańcach miasta utworzy się targowiska, a miejscową łaźnię przysposobi do zwiększonych zadań. Przy szpitalu będzie działka lekarska przychodnia. W ciągu pięciu lat Błazki otrzymają 350 izb mieszkalnych, a gdy dojdzie do granicy 8 tys. mieszkańców, ogólna ilość wszystkich izb podniesie się do 5 tys.

Miasto, liczące 8.000 ludzi, musi zapewnić miejscowym obywatelom pracę. Na początek powstanie w Błazkach państwowy ośrodek maszynowy. Zatrudni on 300 osób. Miasto otrzyma pomoc dla rozwinięcia spółdzielczości pracy, rękodziela.

Za oknami, na rynku — po ludniowe sennie godziny. W starej szkolnej sali — żywa wymiana zdań. Brzydzą się słomianym, ale nie umiem inaczej wyrazić myśli, jaka w owej chwili się nasunęła: za cienką przesłoną z szyb — tam dokonywałam leniwie żywota STARE: NOWE kielkuje tu, w zdezelowanej izbie, pośród gromadki ludzi, żyjącej od dwu prawie godzin — na kredyt, przyszłości. To oni, siłą swych rąk i umysłów, wspólnym wysiłkiem — dźwigną Błazki do rzędu średniego ośrodka miejskiego.

Teraz właśnie, po inżynierze Sufrydzie i uwagach łódzkiego urbanisty, analizującego krytycznie za gospodarowanie przestrzenią przy szczytach Błazek — zaczyna mówić ob. Szczeciński, sekretarz Prezydium Miejskiej Rady. Jest bardzo owyżony. Kogóż z mieszkańców miasta nie poruszyłyby do głębi roztrząsanie spraw, dotyczących przyszłości rodzinnego miasteczka? Szczeciński wyraża w imieniu miejscowego społeczeństwa zadowolenie i — pyta konkretnie: kiedy i co zostanie w Błazkach wybudowane?

Krawiec Marszałek zastanawia się nad przyszłym usytuowaniem gmachu powiatowej rady. Architekci proponują wnieść go przy nowym placu, który powstałby przy ul. Sieradzkiej. Marszałek jest za innym rozwiązaniem. Proponuje przyjąć alternatywę, zobrazowaną przez projektantów na dużym szkicu: widać tam okazały gmach na placu Czerwonych Tankistów. Spoglądam przez okno: to znaczy, że stajemy na — tuż, tuż, naprzeciwko „Błazkowiński“...

Pojęk wypowiedzi jest coraz bardziej wartki. Ob. Lichwirowi cza interesuje wyznaczenie terenów pod przyszły przemysł. Naczelny Bojarski polemizuje z inżynierami na temat zlokalizowania budynku szkolnego, dowodząc swoich racji przy planach „kwalifikacji rozbudowania Błazki. A gdzie stanie nowy budynek pożyty? Kierownik miejscowego urzędu — Mazur jest szczególnie zafrasowany: o łączność nie było w planach urbanistów mowy. Prezes GS niepokoił pominięcie budowy piekarni.

Projektanci skrzętnie notują uwagi. Plan zagospodarowania Błazek jest w stadium roboczym i po to właśnie na miejsce przyjechali — dla wysłuchania opinii najbardziej zainteresowanych.

— Sprawa gmachu PRN została zatem przesądzona — szepcze do mnie, siedzący obok, inż. Sufryd. — Wynika z wypowiedzi Błazkowiaków, że pragną mieć go w obecnym centrum miasteczka. Po namyśle przyznać trzeba im słusność. Rozwój miasta może nie nastąpić tak szybko, jak to w tej chwili przewidujemy. Wówczas gmach znalazłby się na długie lata przy krańcu osiedla...

Znowu zabiera głos przewodniczący Węgrzyk. Przypomina najogólniej wskazania VII Plenum, zapowiadając, że w Błazkach będzie się realizować przedstawione projekty stopniowo, poczynając od obiektów najważniejszych, zwłaszcza kierując się zgłoszonymi w dyskusji uwagami. Mówił także mgr Węgrzyk, czego w pięciolatecz w Błazkach jeszcze nie będzie. A także o tym, że pomyślny rozwój miasteczka zależy od ogólnego rozwoju całego kraju. Od pracy Błazkowiaków.

Od pracy każdego z nas, to jasne.

Na dyskusja była naprawdę potrzebna i pożyteczna.

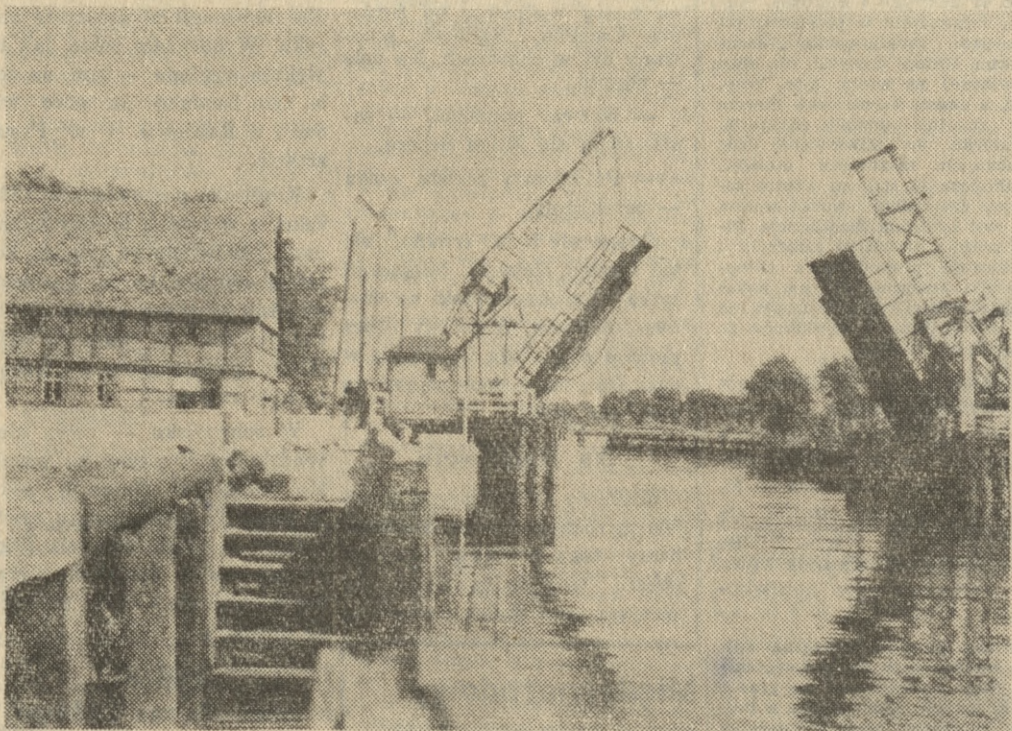
W dalekiej, niestety, przyszłości, Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany w Poznaniu zamierza dyskutować z mieszkańcami stolicy Wielkopolski nad zabudową Rataj.

Wydaje się, że pilniejszą do przedyskutowania sprawą byłaby zabudowa Jeżyc, które (według informacji, uzyskanych w Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego) — „wchodzi na warsztat“ w ciągu pięciolatecz w całej pełni — szerokim pasem pomiędzy ulicami: Grunwaldzką i Świerczewskiego.

A czy nie przydałyby się dyskusje — urządzane systematycznie, przy wykorzystaniu łamów prasy — nad przyszłym układem komunikacyjnym Poznania, nad — chociażby — lokalizowaniem nowych szkół?

Zdaje mi się, że również te sprawy w jakiś sposób wiążą się z demokratyzacją. W większym bowiem stopniu decydujemy wtedy sami o lepszym zaspokajaniu swoich potrzeb.

Piotr ŻYCKI



Zwodzony most nad Wieprzą w Darłowie.

Fot. J. Tulasiewicz

Sprawy prawno-sądowe

Odszkodowanie za skutki wypadku

Samolot uległ katastrofie. Ustalono zostało, że przyczyną katastrofy było nieprzebranie przez załogę samolotu jej obowiązków. Wobec tego wina obciążała przedsiębiorstwo, instytucję odpowiedzialną za komunikację lotniczą i na nią też spadł obowiązek naprawienia szkody, jaką pasażerowie samolotu ponieśli.

Otóż jeden z pasażerów doznał w wyniku katastrofy wstrząsu mózgu i innych uszkodzeń cielesnych, ponadto zaś uległ zniszczeniu odzież, jaką miał na sobie. Pasażer ten przebywał na leczeniu w szpitalu tylko przez dwa tygodnie, poddawał się jednak różnym zabiegom przez dalsze dziesięć tygodni.

Poszkodowany pasażer wystąpił do sądu przeciwko przedsiębiorstwu lotniczemu o odszkodowanie, które zostało mu częściowo przyznane. Niezadowolony z wyroku złożył on skargę rewizyjną do Sądu Najwyższego. Ostatecznie uzyskał on odszkodowanie, w zakresie, jaki będzie dalej przedstawiony (wypadek jest oczywiście miarodajny dla wszelkich spraw, w których chodzi o odszkodowanie za straty doznane w katastrofie, która z winy przedsiębiorstwa przewozowego zdarzyła się w jakimkolwiek środku komunikacji publicznej).

Przed wszystkim sąd przyznał poszkodowanemu kwotę 5000 zł tytułem „zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne“, którą — wbrew stanowisku pasażera — Sąd Najwyższy uznał za dostateczną, jako pokrycie nadzwyczajnych wydatków życiowych w związku

z doznaniem w katastrofie wstrząsem.

Następnie poszkodowany — niezależnie od przyznanych mu faktycznie poniesionych kosztów leczenia — domagał się odpowiedniej kwoty na pokrycie przyszłych kosztów wymaganych leczenia sanatoryjnego, które wprawdzie nie było przeprowadzone, lecz zgodnie z orzeczeniem lekarskim było wskazane po leczeniu klinicznym.

Sąd Najwyższy uznał, że żądanie to jest uzasadnione. Obowiązujące prawo stanowi, że winny wywołania „rozstroju zdrowia“ ponosi wszelkie powstałe z tego powodu koszty, a „w razie potrzeby obowiązany jest do wyłożenia z góry sumy niezbędnej na leczenie poszkodowanego“. Otóż Sąd Najwyższy wyjaśnił, że odszkodowanie to nie jest uzależnione od poniesienia przez poszkodowanego kosztów leczenia, lecz od samej potrzeby leczenia.

Jaki jest sens tego wyjaśnienia? Taki mianowicie, że jeżeli po nieszczęśliwym wypadku zachodziła potrzeba leczenia i instytucja odpowiedzialna za szkodę miała wobec tego obowiązek wyłożenia z góry niezbędnych na ten cel środków pieniężnych, to chociażby poszkodowany w swoim czasie nie poddał się temu leczeniu, to jednak przysługuje mu prawo do odszkodowania na pokrycie kosztów tego leczenia.

W podobnym zatem wypadku sąd powinien ustalić, jaki okres leczenia był wymagany i jaki byłby koszt tego leczenia — i powinien w ten sposób określić kwotę poszkodowanemu przyznać. Gdyby miało być inaczej, to niesumienne dłużnicy,

(Ciąg dalszy na str. 6)

Kryminał

na wesoło

„Szajka z Lawendowego Wzgórza“ (reż. Charles Crichton), która weszła obecnie na nasze ekrany, zdobyła sobie w Anglii olbrzymie powodzenie. Wydaje się, że złożył się na to zarówno gatunek filmu (rzadko spotyka się komedie kryminalne na ekranie) jak również interesujące pomysły komediowe oraz specyficznie angielski rodzaj dowcipu, którym film ten zabarwiony jest od początku do końca.

Oto uciekinier, przeciętny urzędnik angielski postanawia zerwać z szarą szuflą swego życia. Widzi, że uciekinierstwo niczego się nie dorobi. Postanawia uciec transportem złota, korzystając z tego, że od wielu lat jest konwojentem drogocennych przesyłek. Takie jest zawołanie akcji. Cały niemal film pokazuje perypetie zbrodni oraz ścigającej ich policji. Posłużyło to twórcom filmu do zaprezentowania wielu dobrych i bardzo dobrych pomysłów komediowych. Sposób zwalniania wątków, komiczne próby przelotowania jednego z nich w malarza a drugiego — w rowerzystę, wreszcie uciekinierzenie scen poscigu w muzeum policyjnym — dają okazję do doskonałych śmiechów humorystycznych. Niektóre z nich — jak np. scena, w której uciekinier ginie wśród starszych panów w melonikach — godne są wielkich filmów Claira. Tym, że ów bardzo angielski rodzaj humoru nie dopiera się myśli o naśladownictwie.

Bohaterzy filmu (wykonawca roli głównej, Alec Guinness jest doskonałym typem angielskiego drobnego urzędnika) potraktowani zostali nieco groteskowo, tak jak wymagał tego gatunek komedii kryminalnej. Dzięki temu całej historii nie traktujemy poważnie i oglądając film bawimy się doskonale.

J. B.

Pracownicy poszukiwani

Monterów (hydraulików) na roboty wodno-kanalizacyjne na wyjazd, zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Montażowe Urządzeń Spichrzowych w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia kierować: sekcja kadr, Poznań, ul. Słowackiego 13, K2714

Głównego księgowego zatrudnimy zaraz. Gmin na Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” III kategorii. Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr PZGS Sztum, wojew. gdańskie. K2715

4 ślusarzy, 2 elektryków zatrudnią zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Zgłoszenia osobiste w dziale personalnym. K2721

20 ładowaczy do pracy stałej oraz 20 pracowników do doraźnych prac wydunkowych przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Transportowo-Budownictwa Miejskiego Poznań. Wynagrodzenie akordowe wg układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje sekcja brygad roboczych ul. Jerzego 12. Zgłoszenia do prac doraźnych codziennie od godz. 6.30 i 14.30, w soboty o godzinie 6.30 i 12.30, w niedziele o godz. 7 i 13. K2719

Praca

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Jackowskiego 58 m. 1. 15205g

Nianie dochodząca przymię. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15105g.

Fotograf(ka), zatrudnić z całkowitym utrzymaniem. Szybkie zgłoszenia Foto-Koła, Babimost, powiat Sulechów, woj. zielonogórskie, ul. Świerczewskiego 1. 15118g

Mistrz stolarski przyjmie pracę ze skromnym mieszkaniem. Miejsce obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15138g.

Fryzjerka dzielna poszukuje posady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15142g.

Potrzebna zaraz pomoc domowa. Pensja dobra. Poznań, Rutkowskiego 17 m. 5. 15167g

Starsza, kulturalna rencistka zaopiekuje się dzieckiem lub starszą osobą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15189g.

Nauka

Przygotowanie przyspieszone dorosłych do matury. Poznań, Rutkowskiego 17 m. 5. 14721g

Kuono

Fortepian „Bechstein” w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11140g.

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Poznań, Wielkopolska 7 m. 3 — Sołacz. 15024g

Kupię stół do maszyny do szycia. Poznań, Kadłubka 2 m. 8. 15103g

Szywni kolejkę waskotorowej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15113g.

Radio baterijne w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15132g.

Kupię barak mieszkalny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15140g.

Samochód osobowy do remontu lub w częściach kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15147g.

Zapleć do broszek (każda ilość) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15191g.

Akordeon nowy „Weltmeister” 120-basowy 16-registry kupię. Oferty z podaniem ceny i koloru do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15197g.

Sprzedaż

Magnetofony taśmowe przystawki magnetofonowe, głowice, mikrofony kasety taśmowe, kaski i taśmę do wszystkich typów magnetofonów i przystawek wykonuje, naprawia i wysyła za pobraniem pocztowym Warsztat Remiślniczy K. Pasik, Warszawa, ul. Puławska 230b. 14842g

Sprzedam spiesznie osiem par pszczoł oraz kompletne urządzenia pasieki. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15162g.

Planino sprzedam. Poznań, Kossaka 17 m. 5. od godz. 19 do 22. 15164g

Maszynę do szycia wpuszczoną „Singer” sprzedam. Poznań, Grunwald Olszańska 3 m. 1. 15170g

Sprzedam rower męski „Sztandar”, nowy. Poznań, Małeckiego 12 m. 1a. 15185g

Sprzedam motocykl „Jawa” 250 ccm w bardzo dobrym stanie. Gliwice, Bol. Śmiałego 4 m. 1. 15194g

Okazyjnie sprzedam bufet stołowy 1600 metalowe, stół 6 krzeseł. Poznań, Kniewskiego 15a m. 3 (Wilda). 15195g

Hydrofor kompletny, pompę „Wasserknecht”, pojemność 750 l sprzedam. Poznań, Cienista 5, tel. 508-78. 15200g

Sprzedam silnik „Hanomag-Diesel” 42 KM, pojemność 2,5 l, urządzenie hydroforowe — komplet — do pojenia krów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15201g.

Maszynę do szycia, damską sprzedam. Poznań, Siemiradzkiego 10a m. 9, Łazarz. 15202g

Kredens pokojowy sprzedam. Poznań, Roosevelta 3 m. 3. 15204g

Planino czarne, krzyżowe, do brzo sprzedam. Poznań, 23 Lutego 9 m. 10, front. 15206g

Sprzedam rower damski, Poznań, Marcinkowskiego 28 m. 4a. 15211g

Zenarek złoty damski „Doxa”, 2 kłody nowe z pierza sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 28, sklep kapeluszy. 15209g

Lokale

Studentka poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Łuczak, Poznań, Matejki 55 m. 4. 14793g

Pokoju samodzielnego na okres 6 miesięcy poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15166g.

Zamienię 2 1/2 pokoju z kuchnią (gaz, elektryka) w mieście, okolicy Poznania na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14950g.

Pokój samodzielny z przynależnościami w Swarzędzu zamienię na podobny pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14953g.

Pokój 16 m² (licznik elektryczny) z urządzeniem kuchennym, w śródmieściu zamienię na większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14955g.

Zamienię pokój z kuchnią, 1 ptr., Wilda, na podobne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14961g.

Inżynier samotny na stanowisko poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14964g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu Szczecina na 2 pokój z kuchnią w Gnieźnie. Wiadomości: Rasiewicz, Gnieźno Kwiatowa 1. 24967g

Poszukuję pilnie pokoju dla córki - uczennicy. Zuberkowa, Rawicz, ul. Staszica. 14977g

Zamienię pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14981g.

Starsza samotna, pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14985g.

Pokoju do remontu poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14986g.

Pracujące, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju (chcienie Jeżyce) na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14988g.

Zamienię pokój z kuchnią — samodzielne, duże na równo rzędne lub 2-pokojowe z kuchnią. Poznań — Staroleka, Pińczowska 4 m. 3. 15005g

Młody kulturalny na stanowisko spiesznie poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15010g.

Zamienię pokój w Łodzi na pokój albo pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15199g.

Poleżna samotna poszukuje od 1. 9. 56 pokoju umiowanego w okolicy Junikowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15203g.

WIĘKSZĄ IŁOŚĆ FRĄKÓW

z a k u p i natychmiast

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W SZCZECINIE

Przy zakupie pośredniczy Państwowa Opera im. St. Moniuszki w Poznaniu ul. Fredry 9. Zgłoszenia przyjmowane będą codziennie w godzinach od 13—15. K2646

OGŁOSZENIA DROBNE

Pokój duży, piękny ze wspólną kuchnią, łazienką (zgodnie z współlokator) zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Ossowski, Poznań, Woźna 13 m. 5. 15008g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne na 1 pokój z kuchnią, łazienką, samodzielne, wspólne wykłuzone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15015g.

Architekt samotny szuka pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15016g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Gdańsku centrum Wrzeszcza na podobne w Poznaniu. Poznań, Sokoła 8 m. 10. 15026g

Zamienię pokój z przepierzeniem (20 m²) osobne wejście, parter, perły, na pokój albo pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15032g.

Zamienię pokój samodzielny 15 m², słoneczny, osobne wejście, 1 ptr., na Dąbrowskiego — przy Ryńku Jeżyckim, na mieszkanie większe względnie pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15036g.

Poszukuję do remontu lub wykończenia lokalu (suterenu, poddasze niewykłuzone). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15039g.

Starszy pracujący poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15041g.

Asystentka i studentka poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15042g.

Pokoju z kuchnią do remontu spiesznie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15043g.

Zamienię 2 duże pokoje z przynależnościami w śródmieściu, słoneczne, z balkonem, na większe lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15046g.

Poszukuję wspólnego pokoju dla starszej pani, najchętniej Dębice — Wilda. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15053g.

Samodzielny, słoneczny pokój z urządzeniem kuchennym i przynależnościami (śródmieście) zamienię na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15059g.

Składowi lub ubikacji na krawiectwo poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15073g.

Zamienię duży pokój z balkonem (centralne ogrzewanie, gaz, woda) w śródmieściu na pokój z kuchnią lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15077g.

Poszukuję mieszkania lub pokoju do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15081g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne na większe samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15085g.

Zamienię mieszkanie 3 1/2 pokoju, samodzielne, komfortowe w śródmieściu na równorzędne 2—3-pokojowe w Puławskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15089g.

Dwa duże pokoje z kuchnią, balkonem centraln. ogrzewaniem, zamienię na podobne mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15090g.

Zamienię 4 1/2 pokoju z balkonem, łazienką, kuchnią, na dwa samodzielne mieszkania. Poznań, Małeckiego 34 m. 10. 15091g

Spiesznie poszukuję pokoju pustego, lub umiowanego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15092g.

Wszystkim którzy wzięli udział w nagraniu śp.

inż. Gustawa Owsianego

a w szczególności Ducha wiństwa, Dyrekcji Zakładu Sieci Elektrycznych w Toruniu Kolegom i Współpracownikom Rejonu Sieci w Koninie i Rejonom Sieci w Kole, Toruniu, Grudziądzu i Włocławku, Ochotniczej Straży Pożarnej w Koninie oraz Wszystkim Przyjaciółom, Znajomym i Zyczliwym którzy okazali wiele serdeczności i współuczucia składamy z głębi serca płynące

PODZIĘKOWANIA

Żona, syn i rodzina

15145g

UNIWAŻNIA SIĘ

pieczętkę do stemplowania dowodów osobistych na przyjęcie do pracy, Zespołu PGR Chelmo, p-ta Pniewy, pow. Szamotuły. K2708

Zamienię mieszkanie samodzielne, 2 pokoje z kuchnią, pokoiem, łazienką na większe, tylko na Łazarzu. Władomść: Poznań, tel. 643-91. 15169g

Pokój z kuchnią, samodzielne, parter na Jeżyckich zamienię na podobne, samodzielne, do II ptr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15171g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15172g.

2 pokoje z kuchnią (nadające się na 2 rodziny) zamienię na duży pokój z kuchnią, wygodami. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15176g.

Zamienię pokój 25 m², 1 ptr., z małym stróżostwem na mieszkanie z ogródkiem. Poznań, Rybaki 14 m. 8. 15177g

Wysoką sutereną (Jeżyce) nadającą się na cichy przemysł, sklep lub warsztat zamienię na pokój z kuchnią względnie pokój. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15190g.

Dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu zamienię na 2 oddzielne mieszkania po pokoju z kuchnią, lub używaniem kuchni. Poznań, Długa 10 m. 11. 15193g

Zamienię 2 małe pokoje z używaniem kuchni na większe. Poznań, Rynek Jeżycki 2 m. 8. 15208g

Nieruchomości

Sprzedam parcelę w Swarzędzu pod budowę jak również nadającą się na hodowlę brzo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14753g.

Kamienicę w Szamotułach w centrum sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14840g.

Willę jednorodziną, 4-pokojową — całą wolną 250 000 zł oraz parcelę 1 700 m² w Puszczykowie 50 000 zł sprzedam. Poznań, Wielkie Garbary 53. 14847g

Sprzedam ziemi ornej 5 do 7 ha z lasem, parcela 1622 m² lub połowę w mieście pow. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14988g.

Domek jednorodzinny, wolny, z ogrodem do 40 000 zł kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15133g.

Sprzedam domek (pokój z kuchnią) na rozbudowę, względnie czasowe mieszkanie. Poznań, Wydmy, Perzycy 1 m. 5. 151119g

Kupię kamienicę w dzielnicy handlowej Poznania. Helena Górczna, Wilkołaz k. Lublińska. 14805g

Parcelę 5090 m² przy tramwaju (okolica Grunwaldzkiej), dowolna budowa, odpowiednia dla 2 wspaniałych sprzedam. Cena 110 000 zł. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 15123g

Sprzedam domek, pokój z kuchnią, wolny, w powiatowym mieście, blisko Poznania — 50 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14930g.

Sprzedam parcelę 800 m² przy Dąbrowskiego. J. Skwires, Poznań, Dzierżyńskiego 79 m. 12. 14932g

Kupię domek jednorodzinny, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14940g.

Kupię dom z ogrodem w Nowym Tomysku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14941g.

Parcelę 1/2-morgową, przy lesie w Kobylnicy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14945g.

Dom dwurodzinny wzgl. 1-rodzinny, 3—5-pokojowy w Poznaniu, okolice kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14995g.

Gospodarstwo małe wezmę w dzierżawę lub kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14997g.

Kamienicę handlową przy pl. Wiosny Ludów 120 000 zł, kilka wolnych wili i domków oraz wybór parcel i różnych nieruchomości sprzedam. Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 15000g

W Ostrowie Wlkp. kupię wile jednorodzinne z ogrodem wyłącznie do właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15017g.

Domek z ogrodem w okolicy Poznania kupię (cena 40 000 zł) lub przystąpię jako współnik. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15021g.

Dom w centrum Poznania z mieszkaniem, ogrodem sprzedam właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15025g.

WENTYLATORY

PROMIENIOWE I OSIOWE

dostarcza

poza bilansem P. K. P. G.

w ramach rezerw produkcyjnych oraz posiadanych silników elektrycznych

Wytwórnia Wentylatorów

CHELM WIELKI k. Mysłowic, tel. 10 i 17 K2717

UBIJACZKĘ elektryczną

wzgl. ręczną do majonezu o większej pojemności kupimy.

Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2676.

Ogłoszenia

drobne do „Głosu Wielkopolskiego”

przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także

wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Sprzedam parcelę blisko tramwaju (Jeżyce, Janickiego 2). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15037g.

Gospodarstwo 4—6 ha z zabudowaniem kupię, okolica obojętna. Zgłoszenia: Poznań, Łódzka 18 m. 5. 15038g

Dom handlowy w śródmieściu (chcienie Czerw. Armii, 27 Grudnia) połowę lub 1/4 kupię. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15051g.

Kupię dom, wille — całosc lub połowę z wolnym, samodzielnym mieszkaniem do 100 tys. zł. Pośrednicy wykłuzeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15055g.

Sprzedam dom piętrowy z ogrodem, wolnym mieszkaniem, Pośrednicy wykłuzeni. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15056g.

Parcelę 1500 m² w Puszczykowie sprzedam właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15067g.

Połowę domu handlowego ze składami (przy ul. Lampowej) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15071g.

Idealną połowę dużej narożnikowej, komfortowej kamienicy czynszowej przy ul. Wyspiańskiego sprzedam właścicieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15072g.

Willę z wolnym mieszkaniem sprzedam. Poznań, Czechosłowacka 91 m. 1. 15094g

Kupię parcelę na Osiedlu Grunwaldzkim przy Botani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15196g.

Sprzedam wille jednorodzinne — wolną, wyłączone (4 pokoje z kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, kanalizacja, garaż) z ogrodem w Puszczykowie blisko stacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15101g.

Parcelę pod budowę 1800 m² w śródmieściu Wągrowca sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15114g.

Obiekt przemysłowo-handlowy z zabudowaniami, 8000 m², nadający się na hodowlę, w mieście przy stacji, z wolnym mieszkaniem komfortowym sprzedam lub zamienię na wille z wolnym mieszkaniem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15144g.

Kupię domek z ogrodem około 1 ha, w okolicy Poznania, do 70 000 zł. Pośrednicy wykłuzeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15152g.

Wezmę w dzierżawę wprost od właściciela domek lub połowę z ogródkiem w mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15165g.

Kupię domek z ogrodem blisko Poznania lub na przedmieściu, od właścicieli, do 50 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15184g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 57-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty od godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K—7—1555



Barbara Brzozowska-Duchowska

lekaz

przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Robotnicy poznalscy zdobyli nowych odbiorców zagranicznych

Po NRD, która jest stałym odbiorcą baterii oświetleniowych i anodowych z Poznańskich Zakładów Wytwarzających Ognia i Baterii, ostatnio doszli nowi. Są nimi Turcja — dokąd zostanie wkrótce wysłana partia 2000 sztuk baterii anodowych oraz Węgry, które zakupiły 700 tys. sztuk baterii oświetleniowych i sporą ilość anodowych. (sl)

3 miliony złotych oszczędności

115 pomysłów racjonalizatorskich zgłoszono w II kwartale w zakładach podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu. Wśród nich na uwagę zasługuje częściowe zmechanizowanie prac przy produkcji hydroforów i sużarni kulisowych w Poznańskich Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego oraz zwiększenie oszczędności surowców i wykorzystanie odpadów przy produkcji obuwia w zakładach w Krotoszynie. Wyrażną poprawę widać w zakładach przemysłu materiałów budowlanych, w których jak dotąd ruch racjonalizatorski prawie nie istniał.

W drugim kwartale zakłady przemysłu terenowego obniżyły koszty własne o blisko 3 miliony zł, w tym o ponad milion zł oszczędności uzyskano dzięki realizacji planu postępu technicznego.

Po co jesienią?

Rodzaje nawozów, które GS w Jutrosinie przydziela chłopom, są niewiastliwe. Milanowicie, otrzymują oni m.in. saletrzak, który na jesień zupełnie się nie nadaje. Po wtóre chłopci nie mają takich pomieszczeń, które by gwarantowały, że saletrzak się nie zepsuje. Chłopom potrzeba soli potasowej i superfosfatu. W zamian saletrzaku, ziemia potrzebuje jesienią azotniaku, którego chłopci zdobyć w GS-ie nie mogą. Nie ma tam również supertomasyny. (wt)

W GMINNYCH SPÓŁDZIELNIACH WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO



Kino

KALISZ: Wolność „Ich troje”, Stylowe — „Góra tajemnic”; OSTROW: Przewodnik — „Trzej muskietierowie”, Skłonce — „Bel Ami”; GNIEZNO: Lech — „Warszawska Syrena”, Polonia — „Kłamstwo Judyty”; LESZNO: Sportowiec — „Alarm w górach”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.10 — tydzień muzyki koreańskiej, 15.25 — melodie taneczne, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — muzyka dawna, 17 — program dnia, 17.05 — opow. dla dzieci, 17.35 — muzyka rozrywkowa, 18 — reportaż literacki, 18.20 — aud. „Czy fundusz zakładowy spełnia swoją rolę w produkcji?”, 18.35 — koncert Franciszka Zespołu Wokalnego, 19.05 — symfoniczna muzyka rosyjska, 19.30 — „Posażna jedynaczka” — słuchowisko wg komedii J. A. Fredry, 20.35 — muzyka taneczna, 21.30 — plesni kompozycji współczesnych, 21.50 — fragment opow. „Upalny dzień”, 22.10 — Brahms: I koncert fortep. d-moll.
Wiadomości: 5.05, 6. 6.30, 7. 7.30, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

W tym roku po raz pierwszy:

Skup nadwyżek zbożowych przez kontraktację

Mimo, że tegoroczna kampania żniwno - omlotowa jest opóźniona o 2 tygodnie i charakteryzuje się pogodą zmienną, to jednak przebiega sprawniej niż w zeszłym roku. Do tego przyczyniło się w dużym stopniu lepsze przygotowanie maszyny oraz sprawniej pracujące snopowiązałki dostarczone przez nasz przemysł.

W dniu 1 sierpnia chłopci indywidualni i spółdzielcy z powiatu wrzesińskiego rozpoczęli dostawy obowiązkowe zbóż. Niektórzy chłopci dostawy wykonali przed terminem, np.: ob. Kopczyńska, Jan Pańczak, Kazimierz Pohl, Adam Półniak z Budziłowa, grom. Wszembórz. A Kazimiera Biegańska, Adam Górąj, Leon Górski, Antoni Kasprzyk i Władysław Piotrowicz — już w pierwszych dniach sierpnia wykonali swój plan roczny w całości 100 procentach.

PGR-y również dostawili już sporo zboża, a mianowicie 17,5 proc. planu rocznego dostawy zbóż konsumpcyjnych. Nie zabrakło również i spółdzielni produkcyjnych wśród pierwszych dostawców zbóż. Wymienimy choćby tylko Mikuszewo, Białeżyce i Grzybowo - Rabierzyce.

Dziś możemy powiedzieć, że zwózka żyta jest na ukończeniu a jare zboża są skoszone, z wyjątkiem pszenicy. Jednak słabo zaawansowane są podorywki i siew poplonów. Szerze stosowanie siewu poplonów ułatwiłoby chłopom uzyskanie pasz zielonych i wpłynęłoby bardzo dodatnio na urodzaje w przyszłym roku.

Jak dotąd u chłopów indywidualnych omloty postępują słabo. Część chłopów sama ustaliła sobie termin pierwszych dostaw obowiązkowych zbóż na dzień 5 sierpnia. I dzień ten dawno już minął!

Trzeba było o nim pamiętać. Czas najwyższy omloty rozpocząć na dobre. Konieczne trzeba dotrzymać terminów do staw zbóż.

Nowością w br. jest skup

nadwyżek zbożowych przez kontraktację. Kontraktację skupu nadwyżek zbóż prowadzi GS we Wrześni, Bożykowie, Miłostawiu i Nekli oraz PZZ. Każdy chłop, który wykonał dostawy obowiązkowe zboża, zwrócił ziarno nasienne pobrane na skrypty dłużne i uregulował należności za pracę POM — ma prawo już w sierpniu nadwyżki swoje sprzedać po cenach wolnorynkowych GS (najbliższej) albo większe ilości PZZ, a w zamian nabyć artykuły atrakcyjne jak np.: cement, nowoży sztuczne, motocykl czy rower.

(K. St.)

Sportowcy wsi pomagają przy żniwach

Członkowie Ludowego Zespołu Sportowego w Gołanicy udzieliłi spółdzielni produkcyjnej w Stożynie pomocy przy pracach żniwnych. Zestawili oni 20 ha pszenicy, a wieczorem zabawili się wspólnie z mieszkańcami wsi, przy dźwiękach własnej orkiestry. (kdw)

Od 9 września do 9 października

Festiwal Filmów Radzieckich

Podobnie, jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku największą imprezą w Miesiącu Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie Festiwal Filmów Radzieckich, który zapozna nas z najwspanialszymi dorobkiem kinematografii radzieckiej.

W tegorocznym Festiwalu zobaczymy 7 nowych filmów fabularnych.

Pierwszy z nich — „MATKA” — jest ekranizacją znanej powieści Maksyma Gorkiego pod tym samym tytułem. Zrealizowany został częściowo na miejscu historycznych wydarzeń nad Wołą, gdzie specjalnie odtworzone zostało miasteczko według wyglądu z 1902 roku. Główne role w filmie odgrywa Wiera Marecka jako matka oraz Aleksy Batałow jako Paweł Własow.

Na podstawie tragedii Szekspira opracowany został scenariusz do filmu „OTELLO”. Rolę Otella odgrywa znany z pobytu w Polsce Sergiusz Bondarczuk, Desdemona — absolwentka szkoły teatralnej MCHAT Irina Skobcewa. Za reżyserię tego filmu otrzymał Sergiusz Jutkiewicz nagrodę na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes.

Również według komedii Szekspira zrealizowany został film pt. „WIECZÓR TRZECH KRÓLI”. Fabuła komedii jest fantastyczna, oparta na obyczaju angielskim z minionych wieków (z okazji święta Bożego Narodzenia odbywały się tam przez 12 dni różne imprezy, których zakończeniem były zabawy i popis w wieszcz Trzech Króli). Film opracowany został w polskiej wersji językowej.

Film „POEMAT PEDAGOGICZNY” jest ekranizacją popularnego dzieła Antoniego Makarenki. Przedstawia on postać znanego pedagoga i jego wychowanków oraz odzwierciedla atmosferę czasów, w których rozgrywała się akcja książki. Wielkie zdjęcie do filmu wykonano w miejscach opisanych przez Makarenkę.

Trzy dalsze filmy, wchodzące w program Festiwalu, to „Bunt kobiet”, „Siedziwo” i „Ulca”.

Dramat „Bunt kobiet”, zrealizowany na podstawie autobiograficznej powieści Fiodora Gladkova, przedstawia wydarzenia z lat 1890-1900. Film ten nakręcony został na astrachajskich łowiskach rybnych. Współczesnym filmem sensacyjno-kryminalnym jest film pt. „Siedziwo”. Akcja jego rozgrywa się w środowisku kierowców, z których jeden oskarżony został nie winnie o niepopelniony czyn przestępczy. Akcja filmu o tematyce

PREMIE za pracowitość i oszczędność

Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Lekkiego prowadzi m. in. rozbudowę, przebudowę i remont istniejących zakładów. Mimo trudności w otrzymywaniu materiałów i rozrzuceniu swoich budowli na terenie aż 8 województw przedsiębiorstwo wykonuje plany produkcyjne rytmicznie, a budowlę, objęcie planem zdawania obiektów do użytku, są realizowane niekiedy nawet przed terminem. Najlepszym tego dowodem jest wykonanie planu w II kwartale w 109,6 procentach.

Założa przedsiębiorstwa po trafi również prowadzić oszczędną gospodarkę materiałową. W II kwartale 1956 r. zaoszczędziła ona aż 526.000 zł. Z sumy tej rozdzielono między pracowników w formie dodatkowej premii 105.000 zł, a niezależnie od tego, za uczciwą i sumienną pracę, cały szereg robotników i pracowników otrzymało specjalne nagrody, dyplomy uznania i odznaczenia państwowe. Srebrne krzyże zasłużyli: majster Władysław Kuniewicz, majster Franciszek Okoniewski, inż. Marian Chwiałkowski, główny księgowy Wiktor Mojsak i cyr. Antoni Krobbski; brązowe — przewodniczący pracy Władysław Karpiński, Czesław Wojciechowski, Wincenty Dondajewski i inni. (lk)

mlodziezowej — „Ulca” — rozgrywa się współcześnie w Moskwie. Bohaterem filmu jest siedemnastoletni chłopak, a głównym problemem filmu — sprawa wychowania młodzieży.

Program festiwalowy uzupełniają pięć filmów dokumentalnych: krajoznawczy — „Wyspa Sachalin”, oświatowy — „Państwowe Muzeum Rosyjskie”, historyczny — „Rok 1905” i dwa filmy popularnonaukowe — „Kryształ” i „Atom w służbie człowieka”. (V)

Sprawy prawno-sądowe

(Dokończenie ze str. 4)

odpowiedzialni za skutki spowodowanego z ich winy niedomagania, mogliby zwlekać z wyłożeniem niezbędnych kosztów leczenia aż w ogóle odpadnie potrzeba leczenia.

Wreszcie poszkodowany pasażer żądał odszkodowania za zniszczoną w katastrofie odzież w kwocie odpowiadającej wartości nowych rzeczy (płaszczka, ubrania, kapelusze itp.). Żądanie to poszkodowany popierał twierdzeniem, że w zamian za zniszczoną musi sobie kupić nowe rzeczy, za które zapłaci pełną cenę.

Żądanie to Sąd Najwyższy uznał za bezpodstawne i stwierdził, że pasażerowi należy się odszkodowanie za zniszczoną odzież według cen rynkowych rzeczy używanych, jakie miał na sobie w chwili katastrofy.

Istotnie, prawo stanowi, że odszkodowanie obejmuje stratę, jaką poszkodowany poniósł. Ponieważ pasażer stracił rzeczy, które nie były nowe, lecz używane, przeto należy mu się równowartość tych właśnie rzeczy używanych. Gdy zaś poszkodowany nabyłby nową odzież, to wprawdzie zapłacił za nią wyższą kwotę, ale będzie miał wówczas rzeczy nowe, których wartość będzie wyższa niż rzeczy używanych, które stracił.

W. N.

„marginesie

kapryśnej pogody



— Jaka szkoda, że nie zabrałem jeszcze płaszcza...
Rys. H. Derwich

GŁOS SPORTOWY

600 bramek w meczach o mistrzostwo klasy A

Zainteresowani walkami piłkarzy I, II i III ligi, nie wszyscy zwracamy uwagę na zacięte i ciekawe spotkania rozgrywek niższych klas. Tymczasem w obu grupach o mistrzostwo klasy A toczą się zacięte boje — zarówno o tytuły mistrzów jak też o utrzymanie się w tej klasie. Trzynastu niedawno przekroczyło próg drugiej serii rozgrywek, do końca może się jeszcze wiele zmienić.

Walczącym w I grupie rezerwowym ligowym Kolejarka — walka o utrzymanie pierwszego miejsca sprawia wiele wysiłku. Pozostałe drużyny, szczególnie szamotulskiej i jarocińskiej Sparty, znacznie poprawiły swoją formę i wciąż jeszcze liczą, że a nuż uda im się wyjść na pozycję przodownika! Spadkiem zagrożona jest Sparta Wronki i Budowlani Kalisz. Nadrobić stracone punkty będzie bardzo trudno.

W Posadowie grają w polo

Polo konne — dyscyplina w Polsce na ogół nieznana, jest dość popularna na Zachodzie, a szczególnie w Anglii. Drużyna grająca w polo liczy 6 zawodników. Każdy z nich posiada łaskę (młoteczek z długą ręką) służącą do uderzania drewnianej kuli. Gra toczy się na boisku o długości około 200 m. Na placu znajdują się 2 bramki (wymiary jak w piłce nożnej).

Przed wojną polo uprawiali w Polsce, zresztą sporadycznie, jedynie oficerowie kawalerii. Obecnie pionierem tej atrakcyjnej dyscypliny jest LZS Posadowo, dysponujący dwoma (jedynymi w Polsce) zespołami polistów. Spotkania rozgrywane przez jeźdźców Posadowa, których trenuje b. olimpijczyk — Rómmel, każdorazowo gromadzą kilka tysięcy widzów.

W ostatnich zawodach drużyna „żółtych”, na gniadych koniach, pokonała „czernych” 2:0.

Trzeba jeszcze dodać, że w Posadowie istnieje sekcja woltżerki, skupiająca chłopców przeważnie w wieku od 10 do 12 lat, trenowanych przez ob. Głowacza. Efektowne zwycięstwo zespołu oraz spotkania polistów stanowią doskonałą propagandę sportu jeździeckiego. (I)

Korespondenci SPORTOWI donoszą

● W rozgrywkach o mistrzostwo klasy D — LZS Niemarny pokonał swego imiennika z Sobieszowa — 3:0, a w mistrzostwach klasy B — Sparta (Miejska Górka) przegrała na własnym boisku z Kolejarką II (Rawicz) — 0:2.

● Rozegrane w Rawiczu zawody strzeleckie między reprezentacjami LPZ Rawicza i Krotoszyna zakończyły się zwycięstwem gospodarzy — 1291 pkt. (Krotoszyń — 1208 pkt.). Zawody odbyły się w konkurencji kbks 7. Indywidualnie I miejsce zajął Zbigniew Karpiński (Rawicz), uzyskując 229 punktów.

● W grupie piętej piłkarskich rozgrywek o wejście do klasy A, wolsztyński Grom umocnił pozycję lidera — po niedzielnej zwycięstwie nad Spartą (Miedzychód) — 5:1 (2:1). W innych meczach tej grupy uzyskano następujące wyniki: Pomiet (Poznań) — Unia „Stomil” (Poznań) — 3:1, Kolejarkę (Fabiano) — Obrą (Zbąszyń) — 4:2, Warta II — Sparta (Wolsztyn) — 2:2.

(Kh)

Tabela I grupy wygląda następująco:

1. Kolejarkę Poznań	13	21	39:17
2. Sparta Szamotuły	13	20	29:16
3. Sparta Jarocin	13	18	24:13
4. Warta II	13	16	35:13
5. Górnik Konin	13	15	30:14
6. Kolejarkę Środa	13	15	13:22
7. Unia Swarzędz	13	12	19:21
8. Polonia Jarocin	13	11	26:21
9. Kolejarkę Kalisz	13	9	19:23
10. Sparta Wronki	13	4	17:42
11. Budowlani Kalisz	13	4	7:33

Przodownik drugiej grupy Dyskobolia-Grodzisk wydaje się najsilniejszym zespołem wśród A-klasowców i kandydatem do III ligi. Grodziscy piłkarze mają na koncie strat cztery punkty, podobnie jak druga w tabeli Sparta, która ma jednak o jedną grę mniej. Szanse daje im Dyskobolia z tego względu, iż posiada najbardziej bramkostrzelny atak.

Napastnicy Grodziska zdobyli 49 bramek, podczas gdy drugi najlepszy zespół AZS strzelił 40. Nie powiedziała ostatniego słowa chodziska Unia. Poprawę formy wykazują wawrowieccy Kolejarkę. Jedynym reprezentantem LZS — drużyna Bojanowa zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, która po ostatniej niedzieli wygląda następująco:

1. Dyskobolia Grodz.	14	24	49:19
2. Sparta Poznań	13	22	37:22
3. Unia Chodzież	13	18	32:15
4. Gwardia N. Tom.	14	13	29:17
5. Kolejarkę Wągr.	14	16	23:22
6. AZS Poznań	13	15	40:20
7. Kolejarkę Pila	14	15	27:25
8. Sparta Oborniki	14	10	16:21
9. Sparta Opalenica	14	10	23:37
10. Kolejarkę Kościan	13	8	20:27
11. Włókniarz Steszew	14	8	15:32
12. Polonia Leszno	14	7	20:44
13. LZS Bojanowo	14	6	16:47

Znaczenie ciekawiej niż w roku poprzednim powinny wypaść mistrzostwa w poznańskiej lidze juniorów. Liga liczyć będzie 25 zespołów. Podzielono je na trzy grupy. 2 września 275 juniorów wystartuje do jesiennej serii rozgrywek. (x)

Czarny dzień

Ostatnia kolejka rozgrywek w II lidze żużlowej była „czarnym dniem” dla wielkopolskich kierowców. Bilans 5 spotkań (1 zwycięstwo i 4 porażki) mówi o tym najwyraźniej.

Jedyna wygrana była dziełem Ostrowi, która pokonała rezerwy wrocławskiej Słęzy 43:11. Pozostałe zespoły musiały uznać wyższość swych przeciwników. Sparta (Śrem) przegrała ze Stalą (Gorzów) 22:32, Kolejarkę (Pila) z częstochowskim (Włókniarzem) 16:38, poznańska Gwardia z Budowlanymi (Rzeszów) 21:31 a Start (Gniezno) z AMK (Stalinogród) 21:33.

„Ostatni egzamin”

18 i 19 bm. lekkoatleci LZS zmierzają się w Poznaniu z reprezentacją Startu i Zryw. Będzie to ostatni sprawdzian formy wiejskich zawodników przed międzynarodowym trójmeczem LZS — Traktor (NRD) — Sokol (CSR).

W zespole LZS wystąpi w Poznaniu kilku Wielkopolań: Patka, Lesicki, Grzeskowiak, Śniegowski, Świątkowski, Gębaczka i prawdopodobnie Luty.

Najwięcej zawodników do reprezentacji daje Warszawskie. Po meczu ustali się ostatecznie kto weźmie udział w zgrupowaniu przed spotkaniem z drużynami Sokola i Traktoru. (ak)

Old-boye Warty ruchliwsi od juniorów

Wyszluszeni już piłkarze Warty, starsi panowie z brzuszkami, muszą załpionować swoją ruchliwością wielu młodszych zespołom. Nie tylko w niedzielę, lecz również w dni powszednie rozgrywają spotkania. „Wojują” po całej Wielkopolsce. Ich mecze ściągają wiele widzów i z pewnością przyczyniają się do popularyzacji sportu.

Po ostatniej gościnie w Czarnkowie, old-boye wystąpią w sobotę we Wrześni. (x)